

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ówierórocznie 3 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ówierórocznie . . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym dyplomem nadać najmilościwiej podpułkownikowi ze stanu armii i komendantowi c. i. k. Zakładu remont w Hász-Marczaltó, Michałowi Dębickiemu, szlachectwo z przydomkiem „Nawija“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. nadać najmilościwiej wiceprezydentowi krakowskiego sądu krajowego wyższego, Jarosławowi Uhr-Stebelskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z P. Ministrem handlu, P. Ministrem kolei żelaznych, P. Ministrem rolnictwa i P. Ministrem Wyznań i Oświaty zamianował na podstawie § 49 ustawy z 28 grudnia 1887, Dz. u. p. nr. 1 ex 1888, względnie rozporządzenia ministerialnego z d. 30 marca 1888, Dz. u. p. nr. 34. zwyczajnym członkiem Rady przybocznej dla ubezpieczeń na przeciąg najbliższego trzyletniego peryodu funkcyjnego (1907, 1908 i 1909) z grupy przemysłu dyrektora miejskiego Zakładu elektrycznego we Lwowie, Józefa Tomickiego.

P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicji i na Bu-

kowinie, starszego zarządcę górniczego, Walentego Mazurkiewicza, radcą górnictwa; mierniczych: Aleksandra Polusiewicza i Maksymiliana Miskiego, starszymi zarządcami górnictwa, a zarządcę górniczego, Władysława Gepperta, starszym zarządcą górnictwa i hutniczym.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazjum państwowym z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, Józefa Czajkowskiego, rzeczywistym nauczycielem w tym zakładzie.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Łazarza Blocha na prezydenta i Artura Schnella na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na rok 1907.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lutego.

Na Węgrzech.

Węg. Biuro koresp. wobec odmiennych doniesień stwierdza, że minister a latere pozostaje w Wiedniu i nie wyjedzie do Pesztu, wobec czego odpadają wszelkie kombinacje na temat tej podróży.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu węgierskiego w toku dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu robotników, poruszył p. Hederwary obecne skandale prasowe i obszernie omawiał „system pauszali“.

P. Rakovszky oświadczył, że ryczałty te muszą być zupełnie zniesione.

Prezes gabinetu Wekerle oświadczył, że już kilkakrotnie podnosił konieczność reformy prasowej, nie myśli jednak ograniczać praw prasy i nie jest za przedsięwzięciem tej reformy bez wysłuchania powołanych czynników. W sprawie systemu ryczałtów wskazał prezes gabinetu na wczorajsze oświadczenie ministra handlu i wywoził, że w sprawie tej niema mowy o względach na polityczną barwę dziennika i że, gdyby obliczono cenę rządowych inseratów według zwykłej taryfy, państwo musiałoby więcej płacić, niż płaci.

Dalej wystąpił Wekerle przeciwko twierdzeniu, jakoby prasa węgierska była sprzedajną. Przy osądzaniu prasy powinno się podnosić nie tylko jej błędy, lecz także wielkie zalety.

System pauszalny uważa mowca za normalny, to też rząd gotów jest do przeprowadzenia sanacji. Objawiając w spadku gotowy system po poprzednich rządach, dąży rząd do uzdrowienia stosunków bez wstrząśnięć. Na ostatniej Radzie ministerialnej przyszło do wymiany zapatrywań na sposób położenia kresu nietylko niemoralnemu systemowi ryczałtowego wynagrodzenia, lecz nawet wprost zakazania go ustawowo. (Żywe oklaski). Projekt ustawy wykluczy też inne udogodnienia w wypłatach i należy spodziewać się, że rozpocznie się taki zwrot w życiu publicznym, że o jakimś nieuczciwym stosunku pomiędzy ministerstwami a prasą, nie będzie mogło być nawet mowy. (Burzliwe oklaski). W tej ustawie, na wzór zagraniczny, usunięte zostaną też anormalne stosunki stanu prawnego prasy. (Oklaski). Przedsięwzięte reformy, jak się spodziewać należy, usuną wszelkie tu podniesione wątpliwości, uspokoją życie publiczne Węgier i przywrócą im dobre imię zagranicą.

Na tem posiedzenie przerwano i wy-

brano jurorów w sprawie *incompatibilitatis* p. Lamy.

Budapesti Naplo donosi: Onegdaj był hr. Stefan Tisza u prezydenta gabinetu dra Wekerlego. Cel wizyty był bardzo niezwykły. Oto hr. Tisza dowiedział się z gazet, że tak pisma, jak i posłowie potępiają istniejący od lat 15 zwyczaj, na podstawie którego co roku 200.000 koron z zapasów kasowych węgierskich kolei państwowych, oddawanych było do dyspozycji prezydenta gabinetu. Ponieważ Tisza nie chce, aby na nim ciążył jakiś zarzut, przeto postanowił wydane za swych rządów pieniądze, zwrócić z własnych funduszy. Przybył więc do Wekerlego, aby go o tem zawiadomić. Wekerle, jak pisze *Budapesti Naplo* — wzbraniał się przyjąć ofiarowane przez Tiszę pieniądze i prosił go, aby tego nie czynił. Gdyby bowiem obstawiał przy swoim zamiarze, to w bardzo niemiłym położeniu znalazłby się wszyscy prezydenci gabinetu od Szaparyego począwszy, bo trzymając się zasady *noblesse oblige*, musieliby również zwrócić wydane przez siebie sumy z funduszu dyspozycyjnego. Wekerle musiałby zwrócić 500.000 koron, a tyleż także Koloman Szell.

Czy Tisza usłuchał prośby Wekerlego i zamier swój cofnął, o tem *Budapesti Naplo* nie wspomina.

Związek kolejarzy węgierskich, którego syndykem jest p. Lengyel, wystosował do niego pismo z wyrazami zaufania i uznania. Nado urzędowo zebranie związku, które zmieniło się w burzliwą owację na cześć p. Lengyela.

Dziś przychodzi w Sejmie węgierskim na porządek sprawa wydania p. Lengyela sądowi.

Dziennik *A Nap* ogłasza dalsze akta najwyższej Izby obrachunkowej, które poseł Lengyel otrzymał za pośrednictwem urzędnika Hajdu i kazał odfotografować.

A Nap zamieszcza podobizny dwóch aktów. Znajduje się tam obszerna wymiana

Przechadzka po Muzeach madryckich.

(Wykład JE. Leona hr. Pinińskiego, wygłoszony we Lwowie dnia 16 lutego b. r.)

„Przechadzka po Muzeach madryckich“ nazwał prelegent swój wykład, który mimo zastrzeżeń mowy, zasłaniających się skromnie mianem dyletanta, wyszedł daleko poza granice wrażeń przeciętnego amatora sztuki. Olsniwał on słuchaczy trafnością sądu, rozległością erudycji i tym darem słowa, który wywołuje zawsze najwyższe zajęcie, uderzając w ton najwłaściwszy dla tego rodzaju prelekcji.

W wykładzie swoim zajął się prelegent przede wszystkim zbiorami Muzeum Prado, nie pomijając naturalnie Akademii S. Fernando i Escorialu. Zawarte w nich dzieła sztuki wykazują, że Hiszpanie, podobnie jak Włosi, mieli wybitne zamiłowanie i poczucie artystyczne, lecz kierunek tej skłonności objawiał się u nich inaczej. Włosi mieli zawsze więcej artystycznej oryginalności w produkcji, więcej rozluźnienia się w każdym szczególe. Piękno stało się potrzebą ich życia. I otaczali się nim zawsze w przeciwstawieniu do Hiszpanów, którzy nie mają przez długie lata własnej artystycznej twórczości w malarstwie i rzeźbie, zadowalali się wspaniałostką architektury i zdobnictwa religijnego, nie wpuszczając tej sztuki w progi własnego domu i najbliższego otoczenia. W sztuce kościelnej natomiast byli Hiszpanie wprost niedoścignieni. Łączyli bogactwo i wspaniałość dekoracji z najlepszym smakiem. Jest to właściwość prawdziwie hiszpańska, wpływająca z ich „grandezzy“.

Ogromny rozkwit sztuki hiszpańskiej i rozbudzenie zamiłowania do niej, rozpoczyna

się dopiero od czasów Karola V. w którego państwie nie zachodziło słońce, i jego następcy Filipa II. Niezmierna potęga polityczna Hiszpanii, władająca Niderlandami, Flandryą i Burgundią, wywołała olbrzymi napływ dzieł sztuki, zbieranych namyślnie przez rodzinę królewską i możnych tego kraju. W drugiej połowie XVI. wieku, posiadała stolica Hiszpanii łącznie z Escorialem najwspanialsze zbiory arcydzieł malarskich, pomimo, że własnej sztuki Hiszpania dotąd jeszcze nie miała. Rozwinęła się ona dopiero w pierwszej połowie XVII. wieku, za panowania Filipa IV., rozpoczynając złoty okres rodzimej produkcji artystycznej, idący w parze z niebywałym rozwojem zbiorów madryckich. Najhojniejszym opiekunem ich był Filip IV., odgrywający w dziejach sztuki hiszpańskiej tę samą rolę, jaka przypadła w udziale Medyceuszom, Juliuszowi II. i Leonowi X. we Włoszech.

Muzea madryckie, z wyjątkiem epoki Goyi z końcem XVIII. i początkiem XIX. wieku, która przetrwała na chwilę upadku sztuki i kolekcjonerstwa hiszpańskiego, są tedy przede wszystkim owocem zbiorów władców Hiszpanii z rodu Habsburgów: Karola V., Filipa II. i III., a do części także Karola VI.

Osobiste sympatie i upodobania tych monarchów, nadały owym zbiorom indywidualne, a właściwe im piętno, nie spotykane nigdzie gdzie indziej. Polega ono na bogactwie kolekcji w pewnych kierunkach, idącym w parze z wielkimi, a dotąd niezapamiętanymi lukami.

Mimo takiego ukształtowania się zbiorów madryckich, pozostają one zawsze nieocenionym skarbem sztuki rodzimej hiszpańskiej, flamandzkiej i włoskiej, reprezentowanej przez mnóstwo obrazów Rafaela i Tycyana, który był ulubionym malarzem Karola V. i Filipa II.

Obok świetnych egzemplarzy prymitywów flamandzkich z XV. wieku, znajdują się tam również w wielkiej obfitości obrazy An-

toniego Moro, Hieronimusa Boscha i przede wszystkim Rubensa, Jordana, Van Dycka i w. i. Braknie jednak przedstawicieli szkoły holenderskiej, lepiej natomiast reprezentowana jest sztuka niemiecka z Dürerem i Holbeinem na czele.

Po tym wstępie przeszedł prelegent do trzeciego opisu arcydzieł muzeów madryckich, rozpoczynając od prymitywów flamandzkich wieku XV., znajdujących się w Prado. Bracia Van Eyck Jan i Hubert imponują techniką i rysunkiem, a kolorystyka ich, siła wyrazu, mistrzowska całość dzieł — są wspaniałym świadectwem, co malarze owi w kolebce sztuki już umieli.

Jednym z naglejszych w koncepcji ze wszystkich prymitywów jest Roger Van der Veyden, którego słynne „Zdjęcie z krzyża“ znajduje się w oryginalu w Escorialu. Dzieło to pokazane przez prelegenta w reprodukcji, robi prawie wrażenie polichromowanej rzeźby, bijąc w oczy niezrównaną świeżością i blaskiem.

Podnosząc stanowisko Rogera Van der Veyden, który był niejako ojcem patosu i patetycznych tematów męki i bólu w sztuce późniejszej, zwrócił prelegent uwagę na wpływ Rogera, którego malarskie motywy cierpienia stały się punktem wyjścia dla tyluszych, powtarzających się tak często tematów w sztuce hiszpańskiej. Trafiły one poprostu w najczulszą stronę duszy i uczucie Hiszpanii, tworząc całą niemal szkołę malarstwa, rozluźnianego w apoteozie cierpienia.

Z pomiędzy mistrzów włoskich omawiał prelegent najobszerniej Rafaela i Tycyana. Znajdujące się dzieła Rafaela w Madrycie odbiegają od tego ideału artysty, jaki przywykliśmy czcić w twórcy Madonny Sykstyńskiej — artysty, którego sztuka była najwspanialszą apoteozą miłości macierzyńskiej, duszy dziecka. Ztąd nawet pewna deziluzja, łatwa do wytłomaczenia, jeżeli się zważy, że muzeum Prado przechowuje dzieła

Rafaela, pochodzące przeważnie z ostatniej epoki jego działalności, kiedy on pod wpływem Michała Anioła zaczął popisywać się wirtuozyzmem rysunku, stając się typowym przedstawicielem tego kierunku w malarstwie, który nazywamy akademickim. Prelegent wykazał to na przykładach, rozbiegając zalety i wady najwybitniejszych prac Rafaela ze zbiorów Prado: „Chrystus upadający pod krzyżem“, „Madonna z różą“ i najlepsza z nich „Madonna z rybą“. W dziełach tych przejawia się dekadencja talentu mistrza, stwierdzająca ową tak często powtarzaną prawdę, że nadto świetne powodzenie psuje nawet największe artystyczne talenty. Dekadencja tej nie widzi się jednak w Rafaelowskim „portrecie kardynała“, z którym zapoznał prelegent audytoryum, nazywając go słusznie jednym z najwspanialszych arcydzieł sztuki portretowej.

Największym skarbem muzeum Prado są jego Tycyany. Znajduje się tam przeszło 40 dzieł artysty. Różnych epok jego życia, począwszy od lat najmłodszych, a skończywszy na ostatnich. Na podstawie tego zbioru nagromadzonego rozmówianiem się Karola V. i jego następców w sztuce Tycyana, można najlepiej w Prado studiować dzieła mistrza i ewolucję, przez jakie przechodziła genialna jego twórczość. Ze stanowiska historyjki produkcji Tycyana nagromadzona w Madrycie, budzi równe zainteresowanie, bo łączy się z nią ściśle najciekawsze karty dziejów Europy i najwspanialsza epoka wielkości korony hiszpańskiej za Karola V i Filipa II.

Nie mogąc powtórzyć tu dokładniej znakomitych wywodów prelegenta, które rzucają ciekawe bardzo światło na kształt i charakterystykę twórczości Tycyana, podnieść należy świetny, z malarskiego punktu widzenia, rozbiór dzieł jego, pokazanych również w reprodukcjach: „Bachanalia“, „Ofiara Wenery“, portrety Alfonsa

pism między Izłą obrachunkową a ministerstwem handlu. Pod d. 25 stycznia b. r. domaga się mianowicie Izba wyjaśnienia co do ryczałtu dla dziennika *Eggyeterles*, który w październiku r. 1905 otrzymał za r. 1906 z góry ryczałt 10.000 koron. Ryczałt ten za rok 1906 został uchwałą z 2 czerwca 1906 podwyższony o dalszych 25.000 koron z mocą działającą wstecz na cały ten rok. Izba obrachunkowa domaga się tedy od ministra handlu wyjaśnienia tego dodatkowego podwyższenia kredytu za usługi, które już za cenę 10.000 koron były umówione i wykonane. Następnie wykazuje Izba obrachunkowa specjalnie jeszcze tę nieprawidłowość, że umowa w sprawie ryczałtu dla *Eggyeterlesu* zawarta została bez poprzedniego zbadania przez Dyrektoryat *causarum regalium*, który jest kompetentny do badania wszystkich umów skarbowych, przekraczających pewną wysokość.

Dalej ogłasza wymieniony dziennik pismo ministra handlu do prezydium gabinetu, w którym minister powołuje się na zapytanie najwyższej Izby obrachunkowej prosi prezydenta ministrów o wyjaśnienie, jak użyto kwoty 200.000 koron, która za czasów Fejervarego przekazały węgierskie koleje państwowe do funduszu dyspozycyjnego prezydium gabinetu. Prezydent ministrów odpowiedział pismem z 5 czerwca 1906, że ku swemu ubolewaniu nie jest w stanie dać wyjaśnień co do funduszu dyspozycyjnego z czasów swego poprzednika, gdyż wynika z natury tego funduszu, iż nie wiadomo, jak go użyto.

Juliusz Hajdu został już wypuszczony na wolną stopę, gdyż senat uznał, że Hajdu nie popełnił kradzieży, lecz tylko zdradę tajemnicy urzędowej. Według zaś ustaw węgierskich, oskarżony o tę zbrodnię nie może być zatrzymany w więzieniu śledczym.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Sejm pruski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Przy tytule płaca ministra p. Strosser (konserwatysta) podniósł, iż jeśli rzeczywiście tak jest, jak p. Mizerski onegdaj twierdził, że w trzech wypadkach zmuszano dzieci katolickie do udziału w nabożeństwie ewangelickim, to było to nadużyciem. Jeśli zaś mówi się jako o nadużyciu o tem, że od Polaków, przesłuchiowanych w sądach jako świadkowie, żąda się, aby zeznawali po niemiecku, to mowca musi przeciw temu zaprotestować. Polacy pozostają od przeszło stu lat pod panowaniem niemieckim i mowca sądzi, iż dzieci polskie dość miały czasu nauczyć się po niemiecku, aby mogły wobec władz, a szczególnie wobec sądów zeznawać po niemiecku. (Oklaski na prawicy). Mowca uważa za obowiązek odeprzeć zarzut, iż tu ciągle mówi się o gwałtach, popełnianych przez sądy. Odpowiadając p. Mizerskiemu podnosi, że „jest hańba, iż wogóle istnieją jeszcze Polacy, którzy nie umieją po niemiecku zeznawać”. (Burliwe oklaski na prawicy, — głośnie sprzeciwiania się na ławach polskich).

P. Korfanty woła: Podłość!

P. Strosser mówi w dalszym ciągu: Ten młody pan woła do mnie „podłość!” — Ciekawa rzecz, czy podłość jest po stronie sądów pruskich, czy po stronie kogo innego. (Niepokój wśród Polaków, przerywanie ze strony p. Korfante). Widzicie panowie, że znowu panu Polakowi udało się przekreślić stronniczo słowa, które wypowiedziałem.

Przewodniczący Kröcher: Pan, panie pośle Korfanty, użyłś słowa podłość, gdyż sądziłeś, że p. Strosser powiedział w swej

mowie, że hańba jest, iż wogóle istnieją Polacy. Poseł Strosser tego nie powiedział, podniósł tylko, że byłoby hańbą, aby ludzie, którzy od wielu lat żyją w niemieckim państwie, nie nauczyli się po niemiecku. Dlatego wyraz podłość był nie na miejscu, a ponieważ nie odpowiada on nadto regulaminowi Izby, przeto przywołuję pana za to do porządku.

P. Strosser: Z tego, co powiedziałem nie cofnę ani zgłoski, ani litery jednej. (Oklaski na prawicy).

Na tem dyskusję zamknięto.

P. Korfanty, zabrawszy głos w kwestyi osobistej podnosi, że p. Strosser widział się zmuszonym zauważyć, że mowca jest młody. Wice też jako młody człowiek muszę temu starszemu odpowiedzieć, że podeszły wiek i siwy włos nie zawsze oznaczają mądrość i takt.

Przewodniczący Kröcher: Nie mogę dopuścić do tego, abyś pan zarzucił brak taktu posłom. (Oklaski na prawicy).

P. Strosser: W odpowiedzi na to, co powiedział p. Korfanty, oświadczam, iż okrzyk jego był zgłota niesłuszny, gdyż tak nie powiedziałem, jak on sądził. To zaś, co p. Korfanty powiedział przed chwilą, pozostawiam ocenie Izby.

P. Korfanty: P. Strosser powiedział, że reagować nie mam powodu. Obecnie stwierdzam, że p. Strosser powiedział, iż jest hańba, że wogóle istnieją Polacy. (Potakiwania ze strony Polaków. Sprzeciwiania się na prawicy, okrzyki: nie! nie!). Prosiłem go za pośrednictwem kolegi Mizerskiego, aby pozwolił mi przejrzeć niepoprawiony stenogram swej mowy. Tego nie chciał uczynić. Gdy padł mój okrzyk, on na to mi ze swojej strony odpowiedział. Byłem właśnie na górze (wskazuje na trybunę mowców) i musiałem wszystko dobrze słyszeć i rozumieć. (Ponowne zaprzeczenia na prawicy).

Przewodniczący Kröcher: To nie jest osobistym wyjaśnieniem. Pan stwierdza tylko to, co mówili inni.

P. Strosser: Chcę jeszcze raz sprostować, że jedynie powiedziałem, iż hańba jest, że ludzie, którzy od stu lat przeszło są w państwie niemieckim, nie umieją po niemiecku. Na tem to intermezzo zakończono.

Przy rozdziale „krajowe i państwowe sądy“ zabrał głos p. Korfanty i podniósł szereg skarg na nierównomierne traktowanie polskich i niemieckich obywateli przez sądy. Nauczyciele, znegający się nad dziećmi, pomimo świadectw lekarskich, stwierdzających to, bywają uwalniani. Rodzinom polskim odbiera się wszelkie prawa.

P. Kneger: Idź pan do Galicji, tam odbierają rodzicom ich prawa!

P. Korfanty: Jeżeli polska ludność nie ma żadnych praw w tem państwie, to nie można się dziwić, że jej się nie chce uczyć po niemiecku! Usuniecie ze szkoły kij i karę cielesną. Trzymając się tonu p. Strossera muszę odpowiedzieć, że hańba jest, iż istnieje państwo, w którym mogą panować takie stosunki.

Minister sprawiedliwości: Jest rzeczą niemożliwą przytoczone wypadki zbadać. Jeśli słuchamy oskarżenia z jednej strony, to trzeba wysłuchać także i drugą stronę, a w wielu wypadkach po wysłuchaniu drugiej strony, rzecz się inaczej przedstawia. (Głosy: bardzo słusznie!)

P. Strosser podnosi, iż ojcowie polscy zakazują swym dzieciom uczenia się po niemiecku religii i twierdzi, że zakaz taki sprzeciwia się wszelkim przepisom.

P. Korfanty: Według *missio canonica* przysługują rodzicom prawo zakazywania dzieciom uczenia się religii w obcym języku. Tego nie może zmienić żadna władza świecka. (Okrzyki: oho! i sprzeciwiania się pra-

d'Este, który uważać należy raczej za portret Fryderyka Gonzagi, Karola V i Filipa II. Mając przed oczyma cudowne to dzieło, przejęte tak potężnym, historyczno-legendowym nastrojem, jaki przejawia się w podobiznie Karola V na koniu, malowanej po zwycięskiej bitwie pod Mühlberg (1547), skreślił prelegent zajmującą bardzo sylwetę psychiczną tego władcy Hiszpanii i jego stosunek do artysty. Pod wpływem owych słów podkrotowanych nie tylko znawstwem, lecz darem wycia się w duszę każdego utworu, nabrały arcydzieła Tyeyana nowego blasku, przemawiając do słuchaczy i widzów o wiele silniej i głębiej.

Portret Maryi Tudor, córki Henryka VIII, a żony Filipa, który jej posłał w konkursy własną podobiznę pędzla Tyeyana, zwrócił znowu prelegenta do flamandzkich malarzy XVI. w. — do autora owego portretu, Antonia Moro, i malarza dziwnych scen piekielnych Hieronimusa Boscho, pozwalając mu wreszcie zająć się już wyłącznie malarstwem hiszpańskim. — Z czasów poprzedzających epokę Velazqueza wspomnieli prelegent o dwóch mistrzach: Theotocopulisie, zwanym El Greco, portreciście mnichów, oraz o Zurbaranie, realiste z krwi i kości w malarstwie religijnym Hiszpanii.

Prac Velazqueza liczy Prado około 60, a wśród nich znajdują się największe jego arcydzieła, umieszczone efektownie w głowie sali muzeum. Wrażenie wywołane geniuszem tego artysty ma być niezapomniane. Gdy się stanie na środku sali — mówił prelegent — i rzuci okiem po ścianach, to się ma zupełne złudzenie życia dokoła: tyle tam siły i indywidualności wszystkich figur, że zdaje się czasem, iż one powychodzą z ram i ożyje znów ów świat hiszpański z czasów mistrza. Każdy obraz daje inną gamę kolorów, każda postać ma swoje indywidualne pigmno, jakiś rys uderzający, którego nie widział się nigdy przedtem i nigdy nie zobaczy.

Velazquez przeszedł w ciągu swojej twórczości przez fazę zupełnego przeobrażenia. Rozpoczął od studyów niesłychanie wypracowanych i pedantycznych, a skończył na malarstwie impresjonistycznym, szerokim, pełnym światła i ruchu. Velazquez mógł malować tylko to, na co patrzył. Złąd upodobanie jego do portretu, do scen przez niego zaobserwowanych, rzeczywistych. To jednak, co widział, odtwarzał już genialnie, a zalety te stawiają go w rzędzie pierwszych mistrzów świata.

Z długiego szeregu prac Velazqueza omówił prelegent kilka najcharakterystyczniejszych, rozpatrując je w chronologicznym porządku, tak, jak one powstawały kolejno pod działaniem różnych wpływów zewnętrznych i przeobrażeń techniki malarskiej Velazqueza. Zaczynając więc od typów ludowych („Pijacy“) zapoznał nas prelegent ze stosunkami tego jako artysty do Rubensa, z kompozycją malowaną we Włoszech (1630), a zatytułowaną „Kuchnia Wulkana“, z ciekawym obrazem mistrza, który uchodzić może za jedyną właściwie pracę historyczną, a przedstawiającą epizod z wojny z Niderlandami (*las lanzas*), z niedoścignionymi wre-

szcie portretami. Velazquez malował najczęściej postać Filipa IV., miłośnika malarstwa i kolekcjonerstwa, a wielkiego protektora talentu mistrza. Poznaliśmy więc, dzięki doskonałemu obrazom świetlnym, podobizny tego władcy, pełne hiszpańskiej grandezza, łączącej się z nudą i przeżyciem oddaniem po mistrzowski pędzlem Velazqueza.

Większy jeszcze urok i bolesna melancholia przebijają się w drugim, głównym modelu nadwornego malarza, w licznych portretach Baltazara Karola, syna Filipa IV., który, jak żywy, zdaje się wyskakiwać z ram obrazu, olśniewając widza rycerskością postaci, genialnym jej wykonaniem. Równie wspaniale, choć z innego względu są podobizny Maryi Anny, żony Filipa IV., interesujące są także portrety blaznow, karłów, a nawet włóczęgów, które to typy były specjalnością produkcyjną mistrza (blazn „Barbarossa“, „Pablillos de Valladolid“, znany wszędzie „Antonio el Ingles z psem“ i w. i.).

Wyczerpującą omówieniem dwóch ostatnich kompozycji Velazqueza (*Las Meninas* i *las Hilanderas*), które są dowodem, że nie w temacie, lecz w indywidualności malarza, w jego darze obserwacji i sile technicznej oddania jej leży właściwe źródło realizmu w sztuce, zakończył prelegent swą charakterystykę twórczości Velazqueza na podstawie zbiorów madryckich.

Obok Velazqueza przestudować tam można dwóch jeszcze malarzy hiszpańskich: Murilla i Ribera. Obaj reprezentowani są kilkudziesięciu obrazami i każdy z nich ma osobną salę w Prado. Murillo — zdaniem prelegenta, podzielanem przez wszystkich — gaśnie wobec Velazqueza, a nagromadzenie wielkiej ilości dzieł jego razem, wykazuje wszystkie słabe strony tego artysty.

Mimo wielu zalet widzi się go tam takim, jakim Murillo był w rzeczywistości: malarzem *par excellence* akademickim, bez iskry geniuszu, poprawnym, zręcznym, lecz płytkim. Wyżej od niego postawić już należy Ribera. Talent to potężny, nawskróś realistyczny, rozkochany w okropnościach krwi i męczarniach, malowanych z prawdziwą i wstrząsającą prawdą.

W drugiej połowie XVII. w. sztuka hiszpańska chyli się do upadku. Z końcem XVIII. w. dodaje jej dopiero nowego blasku Franciszek Goya, którego twórczość, będąca owocem 80-letniego pracowitego żywota, stworzyła sama dla siebie epokę. W Madrycie poznać ją można wszechstronnie, *Prado* zawiera bowiem przeszło 100 prac Goya, *Academia S. Fernando* kilkanaście wyborowych arcydzieł. Ogromny materiał tak wyczerpująco przedstawiony przez prelegenta nie pozwolił mu niestety dokładnie rozpatrzyć tego oryginalnego nawskróś talentu.

Na Goyi zakończył też JE. Leon hr. Piniński swój wykład. Dla uważnego słuchacza był on prawdziwą uczą duchową, prowadząc go w mało znaną a tak interesującą dziedzinę sztuki hiszpańskiej, która pozostanie na zawsze źródłem natchnienia i nauki dla artystów, a podziw dla miłośników prawdziwego Piękna.

A. W.

ZIMA PODBIEGUNOWA.

(Dokończenie).

Dnia 14 listopada żegnaliśmy ze szczytów gór po raz ostatni słońce, by je dopiero w dniu 24 stycznia na nowo powitać. Jak wszystko pieznanne wzbudza pewną trwogę i zaniepokojenie, tak też i my z pewnym rodzajem obawy oczekiwaliśmy nastania nocy polarnej, przekonalismy się jednak, że noc ta nie jest tak straszna, jak ją sobie wyobrażaliśmy. Początkowo wprawdzie długo trwająca ciemność i wznagające się zimno oddziaływały na nas przygnębiająco, w ciągu jednakże dwóch tygodni przyzwyczailismy się do tego.

Noc polarna jest cokolwiek jaśniejsza od pogodnych noc u nas, jednakże niekiedy podczas zachmurzonego horyzontu, ciemność noy równała się panującej u nas na nowiu. Podczas pogodnego nieba natomiast, można było dojrzeć gwiazdy mniejszej wielkości aniżeli u nas. Droga mleczna, podczas pogodnych noc, była tak jasna, że można ją było wziąć za słaby objaw zorzy północnej. Także i śnieg fosforyzuje, podobnie jak próchno w ciemności.

Monotonność zatrudnienia i trybu życia, oraz okalające nas ciemności, urozmaicały liczne zjawiska zorzy północnej, której widok podczas pogodnego nieba jest zaiste czarującym.

W którejś ze stron horyzontu jawi się nagle niby ława lekkich chmur. Z górnych jej oświetlonych krawędzi rozwija się jasna wstęga, która w miarę wznoszenia się ku zenitowi, rozszerza się i przybiera na jasności. Jest ona przeźroczystej białości o lekkim, zielonkawym zabarwieniu, podobnem do białej zieleności młodej roślinki, która wzrosła w ciemnościach bez światła słonecznego. Światło księżyca wydaje się żółtem wobec tej delikatnej, dla oka nader miłej barwy, którą słowami trudno opisać, a którą przyroda uposażyła okolicy podbiegunowej. Wstęga ta zmienia powoli, lecz nieustannie miejsce i kształt, a jej biaława zieleność, czy też zielonawa białość, odbija się cudownie pięknie na ciemnym tle nieba.

Naraz wstęga ta zaczyna się zwijać sama w sobie, zwoje te zdają się pokrywać wzajemnie a mimo to, najgłębszy przebiega przez światło innych. Falując nieustannie, przelewają się te zwoje przez całą rozciągłość wstęgi, biegnąc od prawej strony ku lewej i odwrotnie, krzyżując się w miarę tego, jak się okazują na wewnętrznej lub zewnętrznej jej stronie. Nagle wstęga rozwija się w całej swej długości, poczem układa się we wzdłużne fałdy, zdaje się, że swawolny zefirek prowadzi z nią tam w górę wesołą igraszkę. Światło staje się coraz silniejsze, coraz to szybciej na brzegach wstęgi występują barwy tęczy, błyszcząca delikatna białość środka przechodzi na dole w czerwony, na górze zaś w zielony kolor.

Tymczasem z jednej wstęgi zrobiły się dwie. Z górnej, zbliżającej się coraz bardziej do zenitu, zaczynają strzelać promienie w kierunku tego punktu, który wskazuje biegun wolno zawisłej igły magnetycznej. Zanim jednakże punktu tego osiągnie, rozpoczyna się wspaniała gra różnokolorowych promieni, których ognisko stanowi biegun magnetyczny — oznaka ścisłego związku całego zjawiska z tajemniczymi siłami naszego planety...

Ciągnie się to godzinami całemi, zorza zmienia nieustannie miejsce, kształt i siłę światła, często znikła na krótki czas, by nagle wystąpić z powrotem, a patrzący na to zjawisko, nie mogąc zdać sobie sprawy z jak przyszło i gdzie się podziało, zwraca się mimowoli do Stwórcy tego wszystkiego....

Wśród otaczających nas ciemności noy polarnej i zimna, oczekiwaliśmy z niecierpliwością i zaniepokojeniem pojawienia się słońca, które miało nastąpić dnia 24 stycznia. Już na kilka godzin przedtem. skupieni na duchu, oczekiwaliśmy na szczycie Ptasięj góry na tę uroczystą chwilę, w której po 71 dniowej noy miały nam się na nowo ukazać promienie słoneczne.

Nareszcie... jedna chwila i fala światła rozlała się szeroką strugą po szczytach skał i lodowcach, a niebawem słońce otoczone purpurową zastoną, zeszło na lodową scenę.

Ze wzruszenia nie był nikt w stanie przemówić jednego słowa, a uczucie, jakiego doznawaliśmy w tej chwili, ujawnia się najtrafniej w słowach prostego majtka: błogosławiony dzień...

Tylko połową tarczy i jakby z wahaniem, podniosło się słońce ponad ponury i smutny brzeg lodu, jak gdyby świat ten nie był wart jego światła. A jednak słońce jest jedynym życiem w tej krainie smierci, chociaż nie jest ono w stanie, jak u nas, doprowadzić do tego, by zeszytniało, pod lodem i śniegiem pogrzebane życie wystrzeliło w kwiaty z pod śniegowego pancerza. Tutaj w lodowcach, zdala od cywilizacji, tylko strumienie wody z topniejącego śniegu, wpadające napowrót w morze, tudzież wychylające się gdzieś indziej mchy, zawdzięczają słońcu swe istnienie.

Ponuro sterczą w tem pierwszym oświetleniu słońca, rozpadłe kolosy lodu, do niebotycznych sfinków podobne, a poprzerywane przepaściami skały rzucają długie cienie na świecącej i jak gdyby brylantami wysadzaną śnieżną drogą — a po nad tem wszystkim unosi się delikatne światło barwy różkowej, oświetlając te kolumny lodu. Górna część tarczy słonecznej pozostaje tylko przez kilka minut nad horyzontem, poczem znika napowrót, ponure fiolowo światło rozkłada się na szczytach lodowców i drżąc świecą znów gwiazdy na ciemniejszym tle nieba....

Lecz jakże zdziwieni byli koledzy spojrzawszy po sobie. Blade twarze wpadające w kolor zielonawo-żółty, wystające nosy i zapadłe oczy — oto skutki noy polarnej.

Stanisław Bobelak.

wicy). Ostatecznie rozdział omawiany przy-
jęto i na tem obrady przerwano.

† Klementyna Koburska.

Ks. Klementyna nie była działaczką bezpośrednią na wielkiej scenie dziejów. Ale wypadki, w których los kazał jej brać udział, obejmują niezwykle rozległą skalę, — a wta-
jemniczeni wiedzą, w jak wielu także innych
zdarzeniach ogromnej doniosłości działała nie-
widoczny wpływ jej, działały misternie ukryte,
a zawsze tylko w najszlachetniejszym celu
podejmowane zabiegi księżnej.

Opatrność dozwoliła dożyć jej niezwy-
kle sędziwego wieku. Biwakowały jeszcze woj-
ska związkowe na ziemi francuskiej, gdy ks.
Klementyna przyszła na świat. Było to mia-
nowicie d. 3 czerwca 1817. Ojciec jej, Lu-
dwik Filip Orleański, powrócił był właśnie
niedawno przedtem z Anglii, dokąd uchodzić
musiał przed prześladowaniem Burbonów. Nie-
długo potem zasiadłszy na tronie, uwielbiany
z początku jako „król niebezpieczny“, zmuszo-
ny był d. 24 lutego 1848 abdykować.

Pięć lat przedtem, d. 20 kwietnia 1843
poślubiła była, 26-letnia wówczas księżniczka,
ks. Augusta Sachsen-Koburg-Gotha-Kohary —
z którym przeniosła się na stały pobyt do
Wiednia, gdzie na Najw. Dworze i w towa-
rzystwie, dzięki olśniewającej urodzie i nie-
zwykłym przymiotom umysłu odgrywała wy-
bitną rolę.

Z małżeństwa tego przyszło na świat
trzech synów i dwie córki. Najstarszy syn,
ks. Filip Koburski, poślubił był w r. 1875
ks. Ludwikę belgijską, starszą siostrę b. Na-
stepeczyny Tronu Arcyksiężnej Stefani. Drugi
syn ks. August zawarł związek małżeński z
córką ówczesnego cesarza Brazylii, Dom Pe-
dra, księżniczką Leopoldyną, zmarłą w roku
1871. Z dwu córek starsza, ks. Klotylda, wy-
szła zamąż za Najd. Arcyksięcia Józefa, młodsza,
ks. Amelia, za ks. Maksymilianą Ema-
nuela bawarskiego, najmłodszego brata s. p.
Cesarzowej Elżbiety. W trzydziście lat po na-
rodzeniu się ks. Amelii, d. 26 lutego 1861
przyszedł na świat ks. Ferdynand, obecnie
panujący w Bułgarii, beniaminek swej matki.
Wpływowi ks. Klementyny przypisać należy,
że ks. Ferdynand po długim wahaniu przy-
jął ostatecznie w lipcu 1887 ofiarowaną mu
koronę książęcą Bułgarii.

Księżna, wówczas od lat 6 już wdowa,
nie żałowała nawet znacznych — w miliony
idących ofiar, aby eel ten osiągnąć i przy-
jęcie tronu bułgarskiego umożliwić synowi.
Nieustannie też odtąd czuwała nad nim, jako
serdeczna doradczyni, spędzając znaczną część
roku przy synu w Sofii, gdzie zjednała sobie
serca wszystkich dzięki swej dobroci i hoj-
ności.

Ks. Klementyna była ze strony macie-
rzyńskiej prawniezą ces. Maryi Teresy, a
wężzy pokrewieństwa łączyły ją ze wszystki-
mi dworami Europy, rosyjski, szwedzki i
turecki wyłączać.

Smierć dopadła ks. Klementyny w Wiedniu,
gdzie sędziwa pani bawiła w przejeździe z Sofii
do Mentony. Księżna, silnie już niedoma-
gająca, przebyła stosunkowo bardzo do-
brze podróż do Wiednia i jakkolwiek lekarze
przestrzegali otyłość, że wobec słabej akcyi
serca każdej chwili możliwa jest katastrofa,
nie zdawała się nie jej zapowiadać. Księżna
zemdlała nagle wśród rozmowy z damą dworu,
a powołany w tej chwili lekarz przybieżny
znalazł ją już bez życia.

Zwłoki zabalsamowane przez prof.
Weichselbauma i Brauna, spoczywają w wiel-
kiej sali pałacu ks. Koburskich przy Seiler-
staedte w Wiedniu i przewiezione będą pra-
wopodobnie w czwartek lub piątek do Ko-
burga.

Wiedni. Naj. Pan przyjął d. 17 b. m.
o godz. 1 po południu ks. Ferdynanda buł-
garskiego, który następnie udał się do P.
Ministra spraw zagranicznych hr. Aehren-
thala.

O godz. 2 po południu tegoż dnia zaje-
chał Naj. Pan przed pałac książąt kobur-
skich, aby złożyć rodzinie kondolencję, z po-
wodu śmierci ks. Klementyny. Naj. Pan za-
bawił w pałacu 25 minut. Również inni Człon-
kowie Najw. Domu Cesarskiego złożyli oso-
biście kondolencję.

Od cara Mikołaja, cesarza Wilhelma,
sułtana i innych panujących nadeszły tele-
gramy kondolencyjne.

Wiedni. Bułgarski agent dyplomaty-
czny Sarafow z polecenia ks. Ferdynanda
bułgarskiego zawiadomił P. Ministra spraw
zagranicznych hr. Aehrenthala o śmierci ks.
Klementyny koburskiej. Hr. Aehrenthal pro-
sił Sarafowa, aby wyraził imieniem jego księ-
ciu żywe współczucie. Hr. Aehrenthal polecił
austro-węgierskiemu agentowi dyplomatycznemu
w Sofii, aby imieniem Rządu austro-wę-
gierskiego wyraził kondolencję rządowi buł-
garskiemu.

Sofia. Z powodu zgonu ks. Klementy-
ny zaprowadzono 6-miesięczną żałobę dwor-
ską, a 4-miesięczną narodową.

Zwołany na wczoraj meeting opozycyj-
nego bloku odłożono z powodu zgonu ks.
Klementyny na dni 14.

Belgrad. Na wiadomość o zgonie ks.
Klementyny wysłał król Piotr depeszę kon-
dolencyjną do ks. Ferdynanda bułgarskiego.
Imieniem rządu telegrafował Passicz. Ogło-
szono 10-dniową żałobę dworską.

KRONIKA.

Lwów, 18 lutego.

— Kalendarz.

Wtorek (19 lutego):
Konrada. — Czesława. — Wukola pr.
Wschód słońca o godzinie 6:28 rano, za-
chód słońca o godzinie 4:46 po południu.

— **JEksc. ks. Arcybiskup Teodoro-**
wicz rozpocznie w tym roku konferencję reli-
gijną w kaplicy XX. Zmarłychwstańców w
Krakowie przy ul. Łobzowskiej w poniedziałek,
dnia 18 marca.

— **Wiadomości osobiste.** P. Michał
Konopiński, redaktor *Nowej Reformy*, bawi w
naszym mieście.

— **Z Uniwersytetu.** P. Majer Samuel
Balaban, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uni-
wersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Powszechnie wykłady uniwersyte-**
ckie. Dziś, w poniedziałek, prof. Uniw. dr.
T. Ciesielski: „O roślinach truposzowatych,
pasorzytniczych i podszewnicowych“ (z demon-
stracyami). Instytut botaniczny Uniw. ul. św.
Mikołaja 4 parter. Początek o godzinie 7 wie-
czorem.

Doc. pryw. Uniw. dr. E. Romer: „O han-
dlu wszechświatowym“. Stow. rękod. Gwiazda,
ul. Franciszkańska 7. Początek o godzinie 8.

We wtorek, dnia 19 b. m., docent pryw.
Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski“ (ciąg
dalszy): „Sprawy szwedzkie za Wazów“. Za-
kład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o
godzinie 7 wieczorem.

— **Rant Stowarzyszenia »Pracy ko-**
bieta pod protektorem Zofii hr. Siemińskiej
zgodził wczoraj w salach kasyna miejskiego
wyborową publiczność, która wysłuchała z za-
interesowaniem programu ułożonego niezwykle
starannie i zajmująco. Świetnym monologiem
wygłoszonym przez p. Ryszera, którego oklaski-
wano z zapalem za jego niezrównane „Polowan-
ko pana radey“, rozpoczęły się produkcje, zło-
żone z występu p. Gembarskiej i p. Trapszo-
Chodowieckiej. P. Gembarska odśpiewała arye
z „Giocondy“ Ponchiello, dodając na ogólne za-
danie przedśliczną pieśń Zeleńskiego „Marzenia
dziewczyny“, a za piękne wykonanie tych utworów
przy akompaniamencie prof. Neuhausera, podję-
kowano utalentowanej artystce długotrwałymi
oklaskami. Atrakcją programu była deklamacja
pani Trapszo („Tęsknota“ i „Album“), która u-
wydatniła w pełni do doskonałości doprowad-
zoną sztukę deklamacji salonowej. Popisy
„Echa“ pod wodzą Jana Galla złożyły się wre-
szcie na całość bardzo ciekawą i artystyczną.
W antrakcie przygrywała muzyka wojskowa
pod kierownictwem p. Rolla.

— **Ze spraw miejskich.** Sekeya finan-
sowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj po-
siedzeniu zatwierdziła uchwałę komisji elektry-
cznej miejskiej, która sprawuje także zarząd
kolei konnej, co do dalszego kierownictwa tej
kolei. Mianowicie kierownictwo tego przedsię-
wzięcia poruczone zostało dotychczasowemu
dyrektorowi p. Schusterowi na lata 1907 i 1908
za wynagrodzeniem rocznem 10.000 koron tytu-
łem płacy i 5.000 koron tytułem ryczałtu
tanyemowego. Ryczałt ten obliczony został ana-
logicznie do układu, jaki był w mocy między
dyrektorem a poprzednim właścicielem tram-
wayu „Societa Triestina“. W razie, jeżeli gmi-
na po upływie roku 1908 nie będzie korzysta-
ła z dalszych usług p. Schustera, otrzyma on
jednorazową odprawę 15.000 koron, jeżeli
zaś zechce go w służbie miejskiej zatrzymać,

zobowiązał się p. S. do pełnienia dalszego
swych funkcji z pensją roczną 6.000 koron.

— **Odnaczenie dziennikarza.** Naj.
Pan raczył najniżej się zezwolić, by publicz-
ście, Cesarskiemu radcy Emanuelowi Singe-
rowi w Wiedniu, wyrażone zostało Najwyższe
szczególne uznanie.

— **Wieczór styczniowy.** Dnia 3 b. m.
odbył się w Czytelnicy polskiej akademików gór-
niczych w Przybramie uroczysty wieczorek ku
uczczeniu rocznicy styczniowej. Dotychczas urzą-
dzała Czytelnia podobne wieczorki skromnie w
ścisłym Kółku młodzieży polskiej. Obecnie ule-
gając prośbom akademików górniczych narodo-
wości czeskiej, aby im dać obraz dziejów na-
szych w czasach porzoborowych, urządziła Czy-
telnia wieczorek ten na większą, niż w latach
poprzednich skalę.

Po zagajeniu wieczorku przez przewodni-
czącego Czytelnicy, p. Obertyńskiego, który przed-
stawił przebieg powstania styczniowego, nastę-
piły produkcje chóru akademickiego, który od-
śpiewał kilka pieśni patriotycznych, dalej pro-
dukcje kwartetu smyczkowego i solowa gra na
wiolonczeli.

Następnie wygłosił p. Zybert odczyt p. t.
„Stosunki w Królestwie Polskim po r. 1863“,
a p. Barańek mówił po czesku na temat sto-
sunku Czech do Polski od czasów najdawniej-
szych aż do ostatniej doby.

Zakończono wieczorek odśpiewaniem pie-
śni legionów.

— **Towarzystwo higieniczne** rozpo-
czyną drugą serję odczytów i pogadanek nauko-
wych wykładem dr. K. Zgórskiego „O doraźnej
pomocy w nagłych wypadkach“, który odbędzie
się w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godz. 6
wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul.
Dominikańska Nr. 11). Wykład ten wielce aktu-
alny ze względu na liczne wypadki zaskabnięć,
jakie wśród mroźnej pory obecnej się zdarzają,
zajmie niewątpliwie szersze koła publiczności.
Wydział Towarzystwa zaprasza nań zarówno
członków, jak i gości. Wstęp wolny.

— **Komitet wystawy przyrodniczo-le-**
karskiej i higienicznej X. Zjazdu lekarzy i przy-
rodników polskich we Lwowie w roku 1907,
przypomina, że termin do wnoszenia zgłoszeń
przedmiotów na wystawę przeznaczonych upły-
wa z końcem miesiąca lutego b. r. Po upływie
tego terminu zgłoszone przedmioty będą mogły
być tylko w takim razie na wystawę przyjęte,
jeśli komitet rozporządzać będzie jeszcze stoso-
wnym miejscem na ich pomieszczenie. Ze wzglę-
du zaś, że napływ zgłoszeń jest bardzo wielki,
a wystawa zapowiada się niezwykle dobrze, leży
w interesie samych wystawców, by z wnosze-
niem swych zgłoszeń się pospieszyli, a to tem
bardziej, że przedmiotów później zgłoszonych
nie będzie można uwidocznić w katalogu wy-
stawowym.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 marca
b. r. zaprowadza dyrekcja poczt i telegrafów
przy urzędzie pocztowym w Kranzbergu tygo-
dniowo sześciogodzinową służbę listonosza wiej-
skiego dla miejscowości Kotowania, Stupnica
polska i ruska.

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Maks ze swojej strony znajdował przy-
jemność w opiekowaniu się nią, przynosząc
jej szale, okrywając kocami, czuwając nad jej
wygodami bez cienia galanterii, ale coraz
serdeczniej, w miarę jak poznawał lepiej jej
męstwo i swobodę umysłu, która mu się
udzielała, choć przełotnie. Samodzielna po-
dróżniczka była całkiem inną kobietą, niż ta,
którą znał jako damę do towarzyszenia w ro-
dzinie d'Augenne, prawie zniszczoną z po-
wodu przymusu, jaki jej narzucało podrzędne
jej stanowisko. Obecnie, przeciwnie, upojona
śmiałością swego wybuchu, objawiała swoją
naturę, mówiąc o sobie o tyle szczerzej i swo-
bodniej, o ile była zdecydowana nie mówić
o nim wcale, zmuszając go, aby o wszystkim
zapominał.

Ani razu nie wymówiła nazwiska sa-
mójce, ale opowiadała, ile sama uciepiała
z powodu nieprzyjaźni, okazywanej jej wła-
snemu ojcu. A gdy mówiła o przywiązaniu,
jakie miała dla ojca i które zachowała po je-
go śmierci, on czuł jakby sympatyczny balsam
czyniący ulgę złołemu jego sercu. Gdy opi-
sywała mu urok życia wiejskiego w fermie,
gdzie będąc dzieckiem czuła się szczęśliwą,
gdy wyrażała żal, iż nie została i nie wzro-
sta w ciągłej styczności z przyrodą, on godził
się nieco z samotnością, która go czekała na

korezowskich, gdzie wkrótce życie płynąć
mu będzie.

— Od tego czasu — mówiła — nigdy
jeszcze nie byłam taka szczęśliwa, jak jestem
tutaj, w tym statku. To straszna rzecz, niech
mi pan wierzy, przeżyć całą swoją młodość
w sali klasowej, ucząc się sama, albo ucząc
drugich.

Widząc ją bawiącą się i pieszczącą dzieci
będące na statku, które gromadziły się wokoło
niej, jakby pociągane magnesem, myślał sobie,
że prawdziwym przeznaczeniem tej dobroczyn-
nej, zdrowej i ruchliwej istoty, byłoby ma-
cierzyństwo.

Nie nie jest tak zaradliwe, jak rozkosz
życia. Nie mówiąc nawet, Fanny budziła za-
ufanie w tym nieszczęśliwym, który będąc
przy niej, przypominał o swoich nieszczęśliwych
i pozwalał sobie na błyski nadziei. Nie mając
żadnego zajęcia, używał tego pretekstu, aby
przynieść swoje składane krzesło do fotela,
na którym siedziała z książką, lub robotą w
ręku, chociaż z powodu wiatru nie można
było ani czytać, ani coś robić, ale dla za-
znaczenia, że umie sama sobie wystarczyć i
nie potrzebuje, aby się ktoś nią zajmował.
Widząc z jakim pospiechem zbliża się do
niej, pomimo tego systemu obrony z jej
strony, śmiała się z cicha, zadowolona w
głębi duszy, ale bez żadnych osobistych na-
dziei, zadowolona tylko ze względu na niego,
myśląc: pozwala, aby go rozrywać.

Bardzo często stali w milczeniu patrząc
przed siebie z pół przymkniętymi powiekami,
na fale, które z najdalszych krańców
horyzontu biegnęły do statku, jakgdyby cie-
kawie zobaczyły tę drobnostkę, kołyszącą się
na niebezpiecznej przestrzeni.

Zasygnalizowany statek, świst gwizda-
wki, oto były jedyne wypadki dnia; ale prze-
cież nie narzekali na nudę, ani jedno, ani
drugie. Czuli nową energię wpływającą w
nich wraz z silnym wiatrem z pełnego mo-
rza, przesiąkniętym słonym smakiem. Maks
jeszcze mniej poznawał siebie samego, niż

Fanny; wyjeżdżał w stanie przynębnienia,
niepewności, który zrobił z niego rozbitek
płynącego z wodą, a obecnie, wzmocniona
tego wola dała mu możność zapatrywania
się bez obawy na obowiązki, które go cze-
kały, jakimi by one nie były. Przyznawał
się do tego, ale choćby nawet nie mówił
nie, wyraz jego twarzy, zakwitającej powro-
tem do zdrowia, mówił za niego.

A Fanny, w której odgadł duszę ma-
cierzyńską, cieszyła się tem, rzeczywiście, jak
matka, która się raduje powrotem do zdro-
wia swego dziecka.

Wracając z wolna do poczucia rzeczywi-
stości, Maks został po raz pierwszy uderzony
jej rozkoszną urodą. Podczas długich rozmów
na pokładzie, skoro odwracał ośnioną oczy
od widoku Oceanu, musiał spojrzeć na nią
i wtedy widział rumianą cerę, której opale-
nie nie odejmowało świeżości, włosy, które
wiatr mógł rozciągać bez innej obawy, chy-
ba tej, że okazałyby się całą ich obfitości.
Wątki i delikatne wdzięki nie oparłyby się
trudom podróży, ale Fanny nie miała w so-
bie nie z oranzeryjnego kwiatu, była to ro-
ślina pełna życia, która nie obawia się ani
zmian powietrza, ani nadmiaru światła. Pra-
wie klasyczny tryb życia, który wiodła przez
długie lata, opóźnił w niej całkowity rozwój,
który teraz nareszcie nastąpił.

Kilkakrotnie spostrzegła na twarzy Ma-
ksa ów wyraz, co do znaczenia którego naj-
mniej zalotne kobiety myśli się nie mogą i
za każdym razem doznała uczucia nagłej i
silnej radości, powściągniętej natychmiast
myślą, że serce tego, który zachwyca się nią
przełotnie, do innej należy. Wiekuista omył-
ka kobiety, która ogranicza rolę mężczyzny
do roli zakochanego, nie rozumując, że to,
co dla niej najcenniejsze jest potężną, pierwszo-
rzedną sprawą, jedyną, dla której żyć warto,
u mężczyzny jest tylko prostym wypadkiem,
który się zaciera w pamięci lub odnawia.
Koleta była już dla Maksu niczem więcej,
jak tylko niejasnym okresem ułudy lub senną

marą, a jakże szybko rozproszy się to widmo
Paryżanki w twardych i poziomych ramach
życia kolonisty z Kanady!

Jakie będzie to życie? Dwoje podró-
żnych zastanawiało się czasami nad tem py-
taniem, w ciągu swoich pogadanek. Nie mo-
żna powiedzieć, aby Maks wiele wiedział z
tego, co go czekało. Dał się skusić rozda-
wnictwem ziemi za darmo, wyznaczanej przez
agentów emigracyjnych; ale korezowanie
bardzo ciężko przychodzi w Kanadzie, a słu-
żby folwarcznej bardzo trudno dostać. Byłby
prawdopodobnie źle na tem wyszedł, gdyby
mu nie przyszło na myśl odnieść się do da-
wnego znajomego, dawno straconego z oczu,
pewnego „bulwarowca“, nieponia i gracza,
który stał się całkiem innym człowiekiem w
Ameryce, gdzie pojechał szukać majątku,
dzięki środkom, jakich mu udzielił dawniej
pan Anzelm Holder.

Fanny uczyniła spokojną uwagę, że ka-
żdy z naszych dobrych uczynków przynosi
niespodziewane i tajemnicze skutki, że wszyst-
ko w życiu jest jakby zamianą.

— Rzeczywiście — rzekł Maks — zna-
lazłem w nim wszelką gotowość przyjęcia mi
z pomocą. Powiodło mu się tam, chociaż
rzucił się na niepewną karierę pioniera z tą
samą gorączkowością, z jaką puszczał się da-
wniej w gry hazardowe, ale ta namiętność
ryzykowania, widocznie może się obrócić na
dobre, skoro się wyjdzie z granic świata cy-
wilizowanego. Trochę jednak za dużo próbo-
wał. Poszukiwał w minach Beauce w Kana-
dzie, gdzie, jak utrzymują, będzie złoto, ale
dotychczas ta okolica obfituje w miedź, że-
lazo, amiant, tak samo, jak jej imienniczka
we Francji obfituje w zboża. Obecnie, jest
na wyjeździe do Klondyke, ale właśnie dla
tego, że wszystkiego próbował, potrafi mnie
dobrze obznajomić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Z Towarzystwa prawniczego.** We wtorek, dnia 19 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro drzwi nr. 14), o godzinie pół do 7 wieczorem dyskusja o najnowszej ustawie naftowej (z powodu wykładu wygłoszonego dnia 11 b. m. przez dr. Godzimira Małachowskiego).

— **Ruch ogólny** na szlaku Kołomyja-Stefanówka podjęto na nowo d. 17 b. m. pociągami l. 3953 i 3954.

— **Z poczty.** Z dniem 20 b. m. zaprowadzoną zostanie przy urzędzie pocztowo-telegraficznym w Trzebini na dworcu z ograniczoną służbą telegraficzną, całodzienna służba telegraficzna.

— **Towarzystwo chowu drobin, gołębi i królików** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem rektora Akademii weterynaryj p. Szpilmana.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i udzieleniu mu absolutorium z rachunków, dokonano wyborów uzupełniających do wydziału. Wybrani zostali zast. przew. inżynier Piotrowicz; wydziałowymi: ks. Głodziński, pani Seferowiczowa, p. Wenzel; zastępcą p. Fijałkowski; a do komisji rewizyjnej wybrany wreszcie prof. Grabowski.

Z porządku dziennego zatwierdziło zgromadzenie umowę między gronem prof. Akademii weterynaryj a Towarzystwem co do kurnika na gruntach Akademii weterynaryj.

Towarzystwo liczyło z końcem r. 1906 948 członków i miało 10 filij. Sprawozdanie kasowe wykazuje 9831 kor. 33 hal. w dochodach i 9830 kor. 41 hal. w rozchodach. Majątek Towarzystwa wynosi obecnie 13.378 kor. 49 hal.

— **Ignacy Friedman** grać będzie w poniedziałek, dnia 25 b. m. w sali Filharmonii — na dochód Towarzystwa im. „Dzieciątka Jezus“.

Uproszony przez Andrzejową ks. Lubomirską, z szlachetną gotowością ofiaruje on swój olbrzymi talent na przysporzenie funduszów tyle pożytecznej i sympatycznej instytucji.

Program koncertu będzie ten sam, jaki mistrz fortepianu wykonał 10 stycznia w berlińskiej „Beethoven-Saal“.

Bilety nabywać można w księgarniach: H. Altenberga, Gubrynowicza i Schmidta oraz w sklepie Sayfartha i Dydyńskiego.

— **Fundacja im. A. Mickiewicza.** Stan fundacji wynosi z dniem dzisiejszym 30.373 kor. 24 hal.

— **Związek lekarzy rządowych w Galicji.** Pod tą nazwą ukonstytuowało się w sobotę we Lwowie stowarzyszenie, obejmujące lekarzy rządowych przy władzach polityczno-administracyjnych w naszym kraju. Prezesem wybrano dr. Czyżewicza, jego zaś zastępcą dr. Wursta.

— **Towarzystwo szpitalika dla ubogich dzieci im. św. Zofii** odbędzie walne zgromadzenie dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej.

— **»English-Circle«.** (Kasyno urzędnicze, Rynek 9), we wtorek, 19 b. m., o godz. 7 wieczorem odczyt artystki-malarki p. Elli Modrakowskiej, „a little talk about Whistler“. Po odczycie dyskusja. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Budowa gmachu Izby handlowej i przemysłowej.** Dnia 15 b. m. upływa termin konkursu na plany budowy własnego domu Izby handlowej i przemysłowej łącznie z Muzeum technologicznym. Godność sędziów konkursowych przyjęli: pp. prof. Politechniki Gustaw Bisanz i Teodor Talowski, architekci Alfred Kamiembrodzki i Wincenty Rawski, starsi radcy budownictwa Sylwester Hawryszkiewicz i Józef Sare, wiceprezydent miasta Krakowa, szef sekcji przy Ministerstwie handlu dr. Wilhelm Exner, wreszcie członkowie Izby handlowej i przemysłowej pp. Karol Schayer i Józef Wexelak. Sąd konkursowy rozpocznie swe prace wkrótce po upływie terminu, wyznaczonego do nadsyłania projektów.

— **Koło młynarzy** odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa Teodora Lauruka. Na zgromadzeniu tem uchwalono wnieść do Sejmu petycję o założenie szkoły młynarskiej. Petycja ta ma być wniesioną na ręce p. Czarkowskiego-Golejewskiego, którego ze względu na zasługi położone około rozwoju przemysłu młynarskiego w kraju zamianowano członkiem honorowym.

Z kolei uchwalono w myśl wniosków, referowanych przez p. Z. Korosteńskiego, nowy statut Towarzystwa.

Uchwalono następnie wysokość taksy w biurze pracy, jakie prowadzi Towarzystwo, a dochód z niego przeznaczono na fundusz zapomogowy. W końcu zgromadzenia wyrażono potrzebę zjednywania jaknajliczniejszego nowych członków „Kołu“, którzyby regularnie opłacali wkładki, oraz potrzebę popierania pism fachowych polskich, jak *Gazeta młynarska* i *Dziwnia*.

— **Polskie Towarz. Przyrodników im. Kopernika** w Lwowie odbędzie walne zgromadzenie, we wtorek 19 b. m., o godzinie 6 po południu, w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza 6).

— **Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa** odbędzie walne zgromadzenie dziś w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej.

— **Stowarzyszenie przemysłowe** mistrzów murarskich, ciesielskich i studniarskich odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby rzemieślniczej.

— **Rozdawanie tani herbaty.** „Polski Związek zawodowy katol. robotników“ chce przyjąć z pomocą najuboższym robotnikom pracującym przy wywożeniu śniegu z miasta otworzyć filię swoją przy ul. Zielonej 1. 5 i rozdaje tam dla nich herbatę za opłatą 2 hal. za pół litra. W ciągu 16 dni wydano 1540 porcji herbaty i przeszło 400 porcji chleba. Jako młoda instytucja nie może jednak Związek rozporządzać dostatecznymi funduszami na utrzymanie i dlatego zwraca się do katolickiego ogółu z prośbą o pomoc.

Łaskawe składki na ten cel przyjmuje sekretariat Związku (Rynek 18 I. piętro) codziennie od 11 do pół do 1 w południe lub od 6 do 8 wieczorem. Datki zbiera także kursor Związku A. Panas.

— **Na ofiary oporu szkolnego w Wielkopolsce** ofiarował dr. Apolinary Tarnawski w swej lecznicy w Koszowie trzy bezpłatne miejsca w sezonie I. (do końca czerwca) i III. (od 1 września do końca października) dla potrzebujących leczenia trzech więzionych redaktorów lub nauczycieli.

— **Sprytny oszustwo.** Właściciel znanego w naszym mieście handlu p. Albert Szkowron i kierownik jego filii w Czerniowcach p. Życzynski padli w tych dniach ofiarą sprytnego oszustwa. — W sobotę, dnia 9 b. m., p. Życzynski w Czerniowcach otrzymał telegram ze Stanisławowa, rzekomo od p. Szkowrona z zawiadomieniem, że p. Szkowron przybędzie do Czerniowców. W kilka godzin później nadszedł do p. Życzynskiego drugi telegram z doniesieniem, że p. Szkowron okradziono i że prosi o przysłanie 100 koron na dalszą drogę. P. Życzynski pieniądze te wysłał natychmiast telegraficznie do Stanisławowa.

Równocześnie p. Szkowron otrzymał we Lwowie telegram z Kołomyi, rzekomo od p. Życzynskiego z prośbą o przysłanie mu 200 koron, bo znajduje się w przykrej potrzebie. Pieniądze te natychmiast telegraficznie wysłał.

Dopiero teraz pp. Szkowron i Życzynski dowiedzieli się, że padli ofiarą sprytnego oszusta i oddali sprawę policyi.

— **W stanie zdrowia** burmistrza dr. Luegera utrzymywało się przez niedzielę polepszenie.

— **Pogrzeb** b. p. posła dr. Arnolda Raporta odbył się wczoraj w Wiedniu. Orszak pogrzebowy był bardzo liczny. Między innymi przybyli na pogrzeb: P. Minister skarbu dr. Korystowski, b. Ministrowie: dr. Madeyski i dr. Pietak, szef sekcji Roża, bar. Jorkasch-Koch, radcy ministeryjni Rosner, Morawski, wielu członków Koła polskiego, b. posłów i i. Na ementarzu przemawiał rabin Bach, dalej imieniem Koła polskiego dr. Kolischer, imieniem krakowskiej izby handlowej jej prezes Dattner, imieniem krakowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej dr. Landau. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

△ **Zgubiono:** w drodze z pl. Strzeleckiego do kawiarni wiedeńskiej pulares z kwotą 62 kor.; pulares z kwotą 20 kor. i kwit na węgle, wystawiony na kwotę 100 kor.; bransoletkę złotą łańcuszkowej roboty, wartości 120 koron.

△ **Zaczadzenie 8 osób.** W rzeczywistości przy ul. Arsenalskiej 1. 4 zaczadziło w sobotę 8 osób, wskutek zbyt wczesnego zatkania pieca, w którym poprzednio silnie napalono węglami kamiennymi. Wzywano pogotowiu Towarzystwa ratunkowego udało się 7 osób przywrócić do przytomności, natomiast Aleksandra Jaciowa w stanie nieprzytomnym musiano odwieźć do szpitala powszechnego. Ponieważ wczoraj stan wszystkich pozostałych w domowym leczeniu pogorszył się, więc i ich odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Krwawa awantura.** W szynku Bombacha przy ul. Kazimierzowskiej przyszło w sobotę wieczorem do kłótni, a następnie do bójk między czeladnikiem murarskim Józefem Michałikiem i Gustaw Szurgotówną z jednej, a Józefem Maselką z drugiej strony. W bójkę tej Maselko zadał seizerzykiem Michałikowi kilka głębokich ran w prawą nogę i rękę, Szurgotównę zaś w prawe ramię. Rannych opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po czym przewieziono ich do szpitala powszechnego. Maselkę aresztowała policja i osadziła na razie w swych aresztach.

△ **Ludożerca w małym stylu.** Na stacyi ratunkową zgłosił się wczoraj Michał Wojciszewski, którego w kłótni ukusił jego współlokator. Maciej Markowski dość dotkliwie w prawy policzek. Po opatrzeniu rany, udał się Wojciszewski do domu. Epilog tej sprawy rozegra się przed krótkimi sądami.

△ **Kronika policyjna.** Do piwnicy R. Kesslera przy ul. Grodeckiej 1. 23 włamali się onegdaj złodzieje i skradli kilkanaście flaszek wódki i palto, łącznej wartości 100 kor.

Policja aresztowała w sobotę rozwodziciela węgla tutejszej firmy Oyasza Achta, Józefa

Rudego i Jana Szypetę, za kradzież 150 klg. węgla, przeznaczonego do magazynu Zakładu wodociągowego.

Z mieszkania p. Antoniny Kazycezkowej, zamieszkałej przy ul. Halickiej 1. 15 skradziono z komody 800 kor.

P. Stoecki z Niemiłowa doniósł tutejszej policji, że skradziono mu onegdaj parę koni wraz z saniami i uprzężą.

Do zamkniętego mieszkania p. T. Łaszcza przy ul. Teatralnej 1. 23 dostał się wczoraj nieznanymi rzemieślnikami i skradł kilka sztuk garderoby wartości 350 kor.

P. M. Rathowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Korzeniowskiego 1. 9 skradziono wczoraj rozmaite garderoby, wartości blisko 150 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Aniela ze Stachowiczów 1-v. Zaborowska 2-v. Piotrowska, w 88 r. życia; Marya z Łaczynskich Tyszkowska, wdowa po właścicielu dóbr, w 58 r. życia; Michał Balda, emer. konduktor kolei państwowej, w 64 r. życia; Adolf Wertsch, reprezentant lwowskiej filii fabryki maszyn Clayton & Schuttlworth Ltd., w 63 r. życia; Norbert Just, wernikstrz kolei państwowej, w 73 r. życia; Franciszek Scheibelreiter, emer. kapelmistrz wojskowy, w 81 r. życia;

w Nowym Sączu: Ludwik Józef Dobrowolski, emer. radca sądu krajowego, w 48 r. życia.

w Rzeszowie: Zofia z Szymanowskich hr. Wallis-Carighmain, właścicielka dóbr ziemskich, w 82 r. życia;

w Krakowie: Antoni Stryjeński, uczeń VII. kl. gimnazjum św. Jacka, w 19 r. życia;

— **Krakowska Kongregacja kupiecka** uchwaliła poczynić kroki przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych i pocztowych.

— **Aresztowanie bankruta.** Z Krakowa donoszą, że aresztowano tam onegdaj Dawida Kreisberga, handlarza ubrań z Borysławia, który pozostawiwszy znaczne długi, zamierzał zbiedz do Ameryki.

— **Z Krakowa** donoszą: Onegdaj ukonstytuowała się tu miejscowa grupa, zwanego w Wiedniu w pierwszych dniach stycznia b. r. Towarzystwa łączącego w sobie wszystkich pracowników kolejowych, pracujących zarówno w Ministerstwie, jakoteż w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Przewodniczącym miejscowej grupy wybrano dr. Wróbla, jego zastępcą A. Fredę Bonieckiego, członkami wydziału pp.: Straszewskiego, Willera i Swaryczewskiego.

— **Wypadek na kolei.** W sobotę o godzinie pół do 5 po południu na stacyi Słotwina, najechały na siebie pociągi osobowe idące do Lwowa i Krakowa, przy czym kilka osób odniosło lekkie kontuzje. Pociąg do Krakowa przybył z jednogodzinnym opóźnieniem.

— **Przyboczna Rada robotnicza.** Komisja ubezpieczeń robotników, ustanowiona przez stałą Radę przyboczną robotniczą, zbierze się na posiedzenie d. 4 marca 1907 o godz. 3 po południu i dni następujących w sali posiedzeń c. k. Urzędu robotniczo-statystycznego w Wiedniu (f. Biberstrasse 2).

Na porządku dziennym: 1. Ukończenie obrad nad programem reformy i ukształtowaniem ubezpieczenia robotniczego; 2. Uchwały co do sposobu referowania na plenum Rady przybocznej robotniczej.

— **Zderzenie się pociągów.** Pociąg pospieszny, który z Wielkiego Warzdynu odszedł do Pesztu najechał na stacyi Saap na stojący tam pociąg towarowy. Lokomotywa pociągu towarowego i wóz towarowy pospiesznego są uszkodzone. Z podróży nikt nie poniósł szwanku.

— **Skazanie b. posła Sejmu węgierskiego.** Z Budapesztu donoszą: Byłego posła Pawła Nessiego zasądził wczoraj sąd karny na trzy miesiące więzienia. Nessi sprzeniewierzył papiery wartościowe swej klientki.

— **Proboszcz ks. Stanisław Ander,** który przez poznańską Izbę karną skazany został na miesiąc więzienia za nakłanianie dzieci do strejku szkolnego, tak się tem przeraził, że umarł na atak sercowy.

— **Wydalenie.** Z Zemunia (Semlin) donoszą: Magistrat tutejszy wydalil redaktora *Semliner Volksblatt*, Walentego Kurza z powodu tendencji jego pisma, zwróconej przeciw Węgrom z Chorwacyi.

— **Bandytyzm w Królestwie Polskiem.** W Łodzi bandytrzy trzej robotnicy zastrzelili jadącego w drodze właściciela przedziału, Alojzego Grossa. Sprawcy zbiegli.

Kronika prowincjonalna.

§ **Uduszenie się** trojga dzieci. W Starym Bielsku wydarzył się w tych dniach straszny wypadek. Żona robotnika Żywecka poszła do męża z obiadem do fabryki, pozostawiając w izbie troje dzieci od trzech lat do ćwierć roku bez dozoru. Za powrotem zastała nieszcześliwa matka wszystkie troje uduszone w dymie. Z pieca wypadł węgiel pomiędzy heblownię, znajdującą się tuż pod nim, które będąc wil-

gotne, zadymiły całą izbę i zadusiły na śmierć dzieci.

§ **Wielki pożar** w Kołomyi. Onegdaj nad ranem wybuchł w Kołomyi, w propinacji miejskiej w Ryнку ogień, który objął cały magazyn wódek i spirytusów, oraz sąsiednią kamienicę, w której znajduje się droguerya. O godz. 5 rano nastąpiły dwie bardzo silne eksplozje. Dopiero po kilku godzinach zdołano ogień zlokalizować.

Kronika zagraniczna.

* **Zgon Carducciego.** Włoska Izba deputowanych uczciła pamięć zmarłego poety, poświęciwszy posiedzenie sobotnie wyłącznie manifestacyi żałobnej. Gdy przewodniczący Izby zabrał głos dla złożenia hołdu duchowi Carducciego, wszyscy posłowie i ministrowie powstali z miejsc i stojąc, wysłuchali przemówienia. Prezes zawiadomił Izbę, że jej imieniem przesłał telegraficznie wyrazy współczucia rodzinie zmarłego, jakoteż burmistrzom Bolonii i Pietra Sante (rodzinne miasto Carducciego). Nado oświadczył, że razem z deputacją wzięcie udział w pogrzebie.

Prezydent ministrów Giolitti przyłączył się imieniem rządu do hołdu żałobnego, przy czym nadmieniał, że król podpisał dekret z upoważnieniem rządu do wniesienia projektu ustawy, o wzniesieniu Carducciemu pomnika na koszt państwa.

Na wniosek p. Rosadiego uchwalono zwłoki zmarłego złożyć w panteonie Santacroce obok grobowca Dantego.

Maskę zmarłego zdjął prof. Gorsarelli. Zwłoki poety, przyodziane w czarny strój i okryte sztandarem narodowym, spoczywają na katafalku w trumnie z białego drzewa jodłowego stosownie do życzenia wyrażonego przezeń w jednym z poematów.

Katafalk ustawiono w bibliotece w Bolonii.

W pogrzebie, który zapowiedziano na dzisiaj, miał reprezentować króla ks. Wiktor hr. Turynu, a rząd minister oświaty.

Rodzina otrzymuje ze wszystkich stron kondolencje.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Konceert Jana Rangla organmistrza, w sali Filharmonii).

Znany z ubiegłego sezonu organmistrz p. Jan Rangl przypomniał się przedwczoraj w sali Filharmonii. Pan Rangl jest artystą nieposłedniej wcale miary, panuje nad instrumentem w zupełności. Obok ładnie wyrobionej techniki menaławowej i podaławowej, rejestruje pan Rangl umiejętnie i efektywnie, wydobywając w ten sposób dużo barw i świateł. Poza tem gra p. Rangla odznacza się jeszcze wielką jasnością i wyrazistością rysunku polifonicznego. Głosy prowadzi doskonale, plastycznie naświetlone wysuwa w odpowiedniej ku temu chwili.

Wczoraj grał p. Rangl Schumanna Fugę „B. A. C. H.“, Feliksa Guilmanta Synfonie *D-moll* op. 42 (wliczoną następnie przez kompozytora do 7 jego sonat organowych), oraz powtórzył graną jeszcze roku zeszłego Gotycką Suitę op. 25 L. Boëllmanna. I tym razem kompozycja ostatnia podobala się najwięcej, szczególnie zaś trzy ostatnie jej części. (Menuet, Mollitwa i Toccata).

Współudział w koncercie p. Rangla wzięła panna Jadwiga Romańska i orkiestra 15 pp. p. Konopaska. Pannę Romańską widzimy po raz pierwszy na koncertowej estradzie w charakterze śpiewaczki. Młoda śpiewaczka jest osobą muzykalną i niewątpliwie uzdolnioną. W szczegółową ocenę dzisiaj wdawać się nie można, a to wskutek zbyt widocznego zaambarasowania się śpiewaczki dość wczesnym występem.

W każdym razie zanotować wypada korzystne uposażenie głosowe młodej śpiewaczki. Głos dość rozległy i dużo ma w sobie szczerości i metalu. Po wyszkoleniu nabierze bez wątpienia siły i w pozycjach dolnych, dzisiaj jeszcze nikielnych. W całosci brak mu wyrównania i pewności, co szczególnie uderzało w „Ave Maryi“ Luzziego, śpiewanej zresztą ładnie z tow. organów. Wogóle radziłbym p. Romańskiej unikać jeszcze kompozycji tego pokroju. Bez porównania lepiej śpiewała młoda artystka pieśni Galla i Niewiadomskiego (tempo zbyt wolne) oraz Wydzigi wcale sympatyczną piosnkę p. t. „Uroczy sen“. Publiczność oklaskiwała życzliwie młodą artystkę.

Swego czasu wyraziłem zdanie, że nie należy do wielkich zwolenników organowych produkcji w sali koncertowej. Bo rzeczywiście organy, to instrument tak zrosły z powagą świątynnych murów, że tu mimowoli myśli rozpierchają się a majestatyczny instrument brzmi jakos dziwnie i nie swojsko. Po wczorajszym koncercie mógłbym poprzednio wyrzeczone zdanie zmodyfikować nieco. Bo jakkolwiek mury skarbkowskiego gmachu nie wspólnie z powagą i nastrojem świątynnych mieć nie mogą, przecież odnalazłem jeden punkt styczny... Oto przejmujący chłód i zimno, na który oddawna

-ala Filharmonii cierpi, w niezem nie ustępują kościelnym. Widocznie dyrekcja, pragnąc wywołać ów nastrój tak potrzebny do skupienia uwagi przy słuchaniu gry na organie, rada jest z tego, gdyż nie nie czyni, by złemu zaradzić. W skutek tego widok sali na wczorajszym koncercie istotnie czynił wrażenie opuszczonego kościoła na pustkowi. Ludzi było nie wiele, z odkrytymi głowami w futra i paltoty otuleni drętwieli nabożnie, błędząc myślą po ogrzanych ubikacjach domowego ogniska.

D. Baranowski.

»Kresya«, tygodnik kijowski, który zdołał sobie od razu szerokie koła czytelników, zawieszony przed kilku dniami na czas trwania w Kijowie stanu wojennego, rozpoczął znowu ukazywać się w dawnej szacie. Zniesiony stan wojenny umożliwił dalszą pożyteczną pracę na wysuniętej na wschód polskiej placówce.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie

Dziś w poniedziałek, po raz czwarty, »Car Fiodor Iwanowicz«.

We wtorek, po raz dziewiąty, »Eugeniusz Onegin«, opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościenny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

We środę, po raz pierwszy, »Staroście ukarany«, tragi-komedia z czasów Stanisława Augusta w 4 aktach, napisał Adolf Nowaczyński.

We czwartek, po raz pierwszy »Zygfryd«, drugi dzień z trylogii »Pierścień Nibelunga«, R. Wagnera w 3 aktach, przekład A. Bandrowskiego. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego (Zygfryd).

W piątek, po raz drugi »Staroście ukarany«.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej »Przeor Paulinów« czyli »Obrońca Częstochowy«, obraz historyczny w 5 aktach, przez Juliana Moers z Poradowa.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie »Cyganki«, opera w 4 aktach Pucciniego. Gościenny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu »Ptasznik z Tyrolu«, operetka w 3 aktach K. Zellera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem »Moralność pani Dulskiej«, tragi-farsa kółtuńska w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek, po raz pierwszy (wznawienie) »Upiór«, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena. Z udziałem pp.: Siemaszkowej, Ordon-Sosnowskiej, Adwentowicza (Oswald), Sosnowskiego i Feldmana.

We wtorek, po raz drugi »Zygfryd«, drugi dzień z trylogii »Pierścień Nibelunga« R. Wagnera w 3 aktach.

P. Kamila Jaroszówna, artystka operetki lwowskiej, otrzymała miesięczny urlop od dyrekcji. P. Jaroszówna wyjechała do Kijowa na szereg gościennych występów w operetce J. Myszkowskiego, grającej w »Teatrze Małym«. Ponadto p. Jaroszówna śpiewać będzie w tanczej operze rosyjskiej pod dyrekcją Sokołowa. Między innymi śpiewać będzie Santuzze w »Cavallerii«, Carmene, Żydówkę i Halkę. P. Jaroszówna wraca do Lwowa 15 kwietnia.

Wiece nauczycielskie.

Od wczesnego rana panował wczoraj na obu lwowskich dworcach kolejowych ruch niezwykły. Pociągi przywoziły ze wszystkich stron kraju kilka tysięcy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, którzy postanowili wspólnie obradować nad poprawą swego bytu.

Po nabożeństwach w katedrze łacińskiej i cerkwi wołoskiej ruszyły tłumy przybyszów na boisko sokole, gdzie w lokalu ujeżdżalni miał się odbyć wiec powszechny.

Na miejscach rezerwowanych zasiadli: Metropolita JE. ks. Arcybiskup Szeptycki; reprezentant Rady szkolnej krajowej Wiceprezydent Płazek w towarzystwie inspektorów szkolnych; prezydium m. Lwowa, oraz kilkunastu posłów do Sejmu i Rady państwa.

Obrady zagałę w imieniu krajowego komitetu wykonawczego nauczycielstwa ludowego p. S. Głogoszewski z Czyżek, poczem dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. S. Głogoszewski z Czyżek, St. Nowak z Krakowa, C. Malicki ze Szczecina, Rudnicki ze Lwowa, J. Soleski ze Lwowa, B. Witwicki z Kołomyi, O. Własiewicz z Jaworowa i Andrzejkiewiczówna z Krakowa. Sekretarzami wybrano pp. Chryścińską, Malicką, Gierusińskiego i Szajowskiego.

Z kolei przyjęto regulamin obrad. Z porządku dziennego, po przemówieniach Jarońskiego i Nowaka w kwestjach formalnych, p. Pałka z Bochni wygłosił referat o natchyniastowem zrównaniu poborów nauczycielskich z placą urzędników trzech ostatnich rang, oraz zaopatrzeniu wdów i sierót po nauczycielach na tej samej zasadzie.

W uchwalonych rezolucjach nauczycielstwo domaga się: »aby Sejm krajowy zrównał płace nauczycieli i nauczycielek z poborami trzech ostatnich rang urzędników państwowych i wyznaczył wdowom i sierotom po nauczycielach takie pensje wdowie i dodatki na wychowanie, jakie pobierają wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych tych rang, z tem zastrzeżeniem, że pobory nauczycieli podwyższone zostaną, o ile płace urzędników tych kategorii podniesione były;

»aby posuwanie do wyższych stopni plac zależało od lat służby, wyraźnie w ustawie oznaczonych, a nie od stosunku procentowego, obarczenia rodziną i t. p.;

»wobec pogłosek, jakoby podwyższenie plac ważne było dopiero od r. 1908, nauczycielstwo, zgromadzone na wiecu, protestuje przeciw temu;

»w razie nieprzychylenia się Sejmu krajowego do wiecowych postulatów nauczycielskich, nauczycielstwo ludowe, korzystając z pełni praw obywatelskich, użyje jak najdalej idących środków, celem zdobycia na równi z innymi funkcyjaryuszami kraju i Państwa uposażenia i praw im należących«.

Na wniosek p. Jakimowskiego ze Stanisławowa ustanowiono stałą delegację dla dalszego prowadzenia akcji, oraz wybrano deputację, która JE. Pannu Marszałkowi krajowemu i przewodniczącym komisji budżetowej i szkolnej w Sejmie przedłoży uchwalone rezolucje.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierali głos ks. Metropolita Szeptycki, dr. Godzimir Małachowski, oraz kilku innych posłów i nauczycieli. Obrady wiecu zamknięto po godzinie 3 po południu; na ręce prezydium nadleżało kilkadziesiąt depeesz.

W godzinach popołudniowych odbył się w sali Towarzystwa pedagogicznego, zwołany przez tę instytucję polski wiec nauczycielski, w sprawie unarodowienia szkoły ludowej i stanowiska nauczyciela-Polaka w szkole i po za szkołą.

Obrady zagałę dr. Małachowski, poczem przewodniczącym wiecu wybrano p. Kornela Jaworskiego, jego zastępcą p. Piorkiewicza, sekretarzami pp. Korneckiego i Zdeka. — W wyzercupującej dyskusji zabierali głos poseł dr. Głabiński, oraz liczne grono nauczycieli ze wszystkich zakątków kraju.

W uchwalonych jednogłośnie rezolucjach domaga się nauczycielstwo: ujęcia wychowania i nauki w system, oparty na tradycji, dziejach, życiu, potrzebach i obowiązkach narodu polskiego; urządzania obchodów narodowych i wycieczek po kraju; unarodowienia czytanek szkolnych; usunięcia (ze względów pedagogicznych) języka niemieckiego z programu nauki w szkołach ludowych; jednolitej szkoły ludowej; reformy seminarjów nauczycielskich w duchu narodowym; wreszcie »uznając decydujący wpływ na wychowanie publiczne najwyższej magistratury szkolnej, jaką jest Rada szkolna krajowa, domaga się nauczycielstwo zmiany jej ustroju w duchu Komisji edukacyjnej, stwarzając dla niej szerszą autonomię i zapewniając nauczycielstwu ludowemu odpowiedni udział w jej działalności przez powołanie w skład jej reprezentantów ze swego łona«.

Rezolucja druga, dotycząca stanowiska nauczyciela-Polaka w szkole i poza szkołą, omawia szeroko obowiązki wychowawcy-obywatela, oraz hasła, pod którymi stać winno zawsze i wszędzie nauczycielstwo ludowe polskie. Streszcza się ona w słowach: »przez znoję, ofiarę, a z serca płynącą pracę nauczycielstwa polskiego nad działą i ludem polskim, do odrodzenia i zbawienia Ojczyzny«.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

— Na zgromadzeniu Tow. właścicieli realności w Grazu wygłosił wczoraj mowę P. Minister kolei dr. Derschatta. Uchwalono prosić P. Ministra, aby kandydował do Rady państwa z miasta Grazu.

— Zjazd delegatów wybranych na zgromadzeniach przedwyborczych powiatowych i okręgowych miejskich, zwołanych z inicyatywy mężów zaufania Rady Narodowej odbędzie się we Lwowie d. 3 marca o godz. 10 rano w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym zjazdu wybór 12 nowych członków Rady Narodowej.

— Budapeszteński dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie posła sejmowego Władysława Lesko, sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

— D. 18 b. m., jako w rocznicę stracenia Giordana Bruno odbyły się w wielu miastach włoskich antykatolickie demonstracje. W Rzymie udał się pochód przed pomnik Bruna, gdzie złożono wieńce.

— W mieszkaniu holenderskiego ministra sprawiedliwości w Hadze strzelono do ministra, ale strzał go nie ranił.

— Z Konstantynopola donoszą: Fehim basza został usunięty ze służby i skazany na wygnanie do Brussy.

— Między rządem związkowym Stanów Zjednoczonych a delegatami kalifornijskimi doszło do układu, według którego Kalifornia znieśnie szkoły orientalne, a Japonicyzów dopuści do szkół białych.

Zmieniony bil immigracyjny zyskał aprobatę Roosevelta. Sekretarz państwa Root zapewnił delegatów, że jeśli ten bil nie zostanie załatwiony podczas obecnej sesji, to zwołana zostanie, celem jego załatwienia, sesja nadzwyczajna.

— Z Waszyngtonu donoszą: Po dłuższych poufnych naradach uchwalił senat popierać prezydenta Roosevelta wszelkimi możliwymi środkami w jego krokach, mających na celu zapobieżenie okrucieństwu w Kongo.

— W Fezie zebrano silne wojsko, które — jak sądzą — przeznaczone jest na utworzenie międzynarodowego korpusu policyjnego.

Sejm.

(3 posiedzenie III. sesji VIII. peryodu).

Lwów, dnia 18 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10:45 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił P. Marszałek krajowy Izbę, że udzielił 2-dniowych urlopów pp. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu i Jerzemu ks. Czartoryskiemu, oraz że p. Abrahamowicz złożył mandat do komisji budżetowej. Następnie zawiadomił jeszcze P. Marszałek krajowy Izbę o ukonstytuowaniu się komisji sejmowych.

Po odczytaniu przez sekretarzy wniesionych petycji, zabrał głos p. dr. Kozłowski i zawiadomił Izbę, że wniosek p. dr. Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Stryj nie mógł być dotychczas załatwiony przez komisję wodną, gdyż komisja musi jeszcze przed załatwieniem tego wniosku wysłuchać zdania reprezentanta Rządu. P. dr. Kozłowski prosił przeto Izbę o zezwolenie na odroczenie załatwienia tego wniosku do 3 dni.

Uchwalono.

P. Marszałek krajowy podał następnie do wiadomości Izby, że w bieżącym tygodniu zamysła zwołać pełne posiedzenia Sejmu na czwartek i sobotę, by komisje miały dość czasu na załatwienie przekazanych im spraw. Zarazem zwrócił się P. Marszałek krajowy do komisji z prośbą, by bez długich dyskusji załatwiały przedłożenia Wydziału krajowego, tak, by przedłożenia te jeszcze w bieżącym tygodniu mogły znaleźć się na porządku dziennym posiedzenia pełnej Izby.

Z porządku dziennego po odesłaniu w pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za lata 1904/5 i 1905/6 do komisji szkolnej, a sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie, do komisji budżetowej — uzasadniał p. Merunowicz dwa swoje wnioski.

W pierwszym domagał się wnioskodawca ponownego polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył z Rządem układy, zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd albo w dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczuplały dochodów skarbu Państwa z kopalni i warzeln, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego.

W drugim zaś wniosku żądał polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę objęcia w zarząd kraju domów i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszowych w Galicji, pozostających dotąd w administracji Państwa — ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowania z Rządem, i o wyniku ich ażeby złożył Sejmowi sprawozdanie, wraz z odpowiednimi wnioskami.

Pierwszy z wniosków przekazał Sejm komisji solnej, drugi komisji gospodarstwa krajowego.

Dalsze dwa punkty porządku dziennego: pierwsze czytanie wniosków p. Tomaszkowskiego w sprawie zmiany klas plac nauczycielskich i w sprawie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków, podlegających należności ekwiwalentowej, usunął P. Marszałek krajowy z porządku dziennego, z powodu choroby wnioskodawcy.

P. Kramarczyk uzasadniał następnie swój wniosek, żądający wezwania Rządu, aby ustawę państwową z dnia 12 lipca 1896, Dz. p. Nr. 118, w zastosościu dla kraju koronnego Galicji w całości zniósł, a w jej miejsce przyszedł z nową ustawą, wedle której każdy opodatowany kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym pla-

cić pewien procent od podatków stałych specjalnie na cel szkół elementarnych: Rząd byłby obowiązany co roku bez względu na wynikłe szkody elementarne wstawiać do budżetu państwowego dla Galicji pewien roczny ryczałt; tak sumo Wydział krajowy opłacałby na ten cel z funduszy krajowych pewną stałą roczną kwotę, odpowiadającą przynajmniej dzisiejszym udzielanym na ten cel bezzwrotnym zapomogom; w razie wydarzonej klęski poszkodowany posiadacz gruntu, bez względu na jego rozmiar, po sumiennem oszacowaniu szkody, otrzymałby z tego funduszu nie opust podatkowy, lecz przynajmniej połowę faktycznej szkody, lub stosownie do wysokości istniejącego na cel funduszu zebranego.

Wniosek ten przekazał Sejm komisji dla reform agrarnych.

P. Jan Gnoński uzasadnił z kolei wniosek, żądający wezwania Rządu, aby przystąpił do założenia szkoły średniej w Lubaczowie.

Po odesłaniu tego wniosku do komisji szkolnej, uzasadniał jeszcze p. T. Cieński zgłoszony na sobotnim posiedzeniu wniosek w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych. We wniosku tym żądał p. Cieński w szczególności wezwania Rządu: 1. ażeby rozszerzając zakres działania dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosoowaną do potrzeb kraju gospodarkę; 2. ażeby przez stosowne melioracje oddał do eksploatacji przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne — które leżyżyciecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca; 3. ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracji pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej; 4. ażeby za uzyskanie fundusze ze sprzedanych dóbr koronnych — za indemnizację propinacji, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dążył do zakupu majątków leśnych w Galicji.

Wniosek odesłał Sejm do komisji gospodarstwa krajowego.

Z kolei uznał Sejm za ważne wybory: posła na Sejm z m. Krakowa p. dr. Stanisławskiego, posła z miasta Kołomyi p. Kleckiego, posła z gmin wiejskich powiatu sanockiego p. Kuryłowicza, posła z okręgu wyborczego Jasło-Gorlice ks. Pastora, posła z miasta Białej p. Lukasa i posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego p. Czecha.

Posłowie, których wybór uznano za ważny, złożyli następnie ślubowanie poselskie przez podanie ręki JE. P. Marszałkowi krajowemu.

Następnie udzielił Sejm zezwoleń gminom: Nisko, Radomyśl (powiatu tarnobrzezkiego), Tłumacz i gminie Zborów (pow. złoczowski) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu; gminie m. Buczaça na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych; gminie Posada Olchowska na pobór opłaty gminnej od psów; Radzie powiatowej w Brodach na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice; wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie na pobór opłat mytniczych od mostu na Wiśloku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Po usunięciu przez JE. P. Marszałka krajowego z porządku dziennego sprawy wyboru trzech członków i jednego zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego, uzasadniał p. Stapiński następujący wniosek nagły:

1. Place nauczycielstwa ludowego mają być zrównane z poborami urzędników państwowych XI, X. i IX. klasy rangi.

2. Zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach ludowych winny być zrównane z poborami wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

3. Place nauczycielskie na tej nowej podstawie oparte mają wejść w życie z d. 1 kwietnia 1907 r.

W dyskusji nad nagłością zabrał pierwszy głos p. JE. Abrahamowicz i oświadczył się przeciw nagłości wniosku p. Stapińskiego, wychodząc z tego założenia, że Sejm głosując za nagłością, pochwaliłby demonstrację. Sejm — mówił p. JE. Abrahamowicz — jest dostępny dla słusznych żądań, lecz nigdy dla demonstracji.

P. ks. Pastor zaznaczył znowu, iż wobec tego, że uchwalenie nagłości wniosku p. Stapińskiego wyglądałoby na to, jakoby Sejm działał pod terrorem — musi oświadczyć się imieniem swego stronnictwa również przeciw nagłości.

P. Jabłoński imieniem stronnictwa demokratycznego oświadczył się także przeciw nagłości wniosku p. Stapińskiego z tego powodu, że w komisji budżetowej znajduje się już projekt Wydziału krajowego w sprawie polepszenia plac nauczycielskich.

Przemawiali jeszcze wnioskodawca p. Stapiński oraz pp.: Buynowski, ks.

Stojałowski, Mogilnicki i ks. Bohaczewski, poczem w głosowaniu nagłose wniosku p. Stapińskiego wszystkimi głosami przeciwko 4 odrzucono.

Następnie odczytali sekretarze zgłoszone wnioski i interpelacje.

Wnioski:

P. Skołoszewskiego i tow., w sprawie zmiany ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 Dz. u. kr. nr. 19 i ustawy o obszarach dworskich z tego samego roku nr. 20.

P. Szweida i tow., w sprawie uwolnienia poddań dotyczących najmu lub zakupu gruntów i budynków na cele szkolne od stempli i należności skarbowych.

P. Kiamarczyka i tow., o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła.

P. Brykczyńskiego i tow., w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny i mięsa i o zezwolenie na przewóz tegoż mięsa *transito* do cesarstwa niemieckiego.

P. Buynowskiego i tow. w sprawie wybudowania kolei żelaznej nie tylko z Konicznej do Jasła, ale przedłużenia jej z Jasła przez Pilzno do Dębicy.

P. dr. Schätzla i tow. w sprawie zezwolenia miastom: Brzeżany, Buczac, Gorlice, Jaworów i Wadowice na pobór opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa począwszy od r. 1911.

P. Oleśnickiego i tow. o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich.

P. ks. Mazikiewicza i tow. o założenie gimnazjum w Rawie ruskiej.

P. Skołoszewskiego i tow. żądający wezwania Wydziału krajowego do przedłożenia projektu ustawy o utworzeniu nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych obszarów dworskich Koniów i Towarnia, w powiecie starsamborskim.

Nadto wniesiono 19 interpelacji w rozmaitych sprawach, które JE. P. Marszałek krajowy odstąpił Komisarzowi rządowemu.

Na tem o godzinie 2:10 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naczynając następne na czwartek, godzinę 10 rano.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu — jak to już w poprzednim numerze doniesiliśmy — dokonano wyboru członków kilkunastu komisji. Wynik wyboru jest następujący:

Do komisji administracyjnej wybrani pp.: Abrahamowicz, Białoskórski, Bobrzyński, Buynowski, Cieński Leszek, Czarkowski Wł. Wiktor, Głabiński, Hupka, Hurryk, Jabłoński, Jaworski Wład. Leop., Jędrzejowicz Adam, Laskowski, Loewenstein, Maiss, Mycielski, Paszkowski, Rozwadowski, Sozański, Stanisławski, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Torosiewicz, Trzeciński, Wesoliński.

Do komisji bankowej pp.: Gnoiński Jan, Gorayski, Hupka, Krainiński Władysław, Leo, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Moysa, Niezabitowski Stanisław, Rozwadowski, Sękowski, Skałkowski, Stanisławski, Zardecki.

Do komisji budżetowej pp.: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Dumajewski, Głabiński, Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Korol, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Mars, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Sala, Skałkowski, Skołoszewski, Urbański Mieczysław, Zaleski.

Do komisji drogowej pp.: Baworowski, Buynowski, Czarkowski, Czarkowski Władysław, Czech, Gnoiński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław, Kleski, Moysa, Męciński, Ochrymowicz, Sala, Skrzyński, Sozański, Starzyński, Szwed, Urbański Mieczysław, Wiśniewski.

Do komisji gminnej pp.: Bal, Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtmann, Jędrzejowicz Adam, Merunowicz, Mogilnicki, Moysa, Obertyński, Płocki, Potoczok, Stadnicki, Stanisławski, Traczewski, Zaleski.

Do komisji górniczej pp.: Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Kolischer, Lipiński, Małachowski, Płocki, Skołoszewski, Staruch, Wiśniewski.

Do komisji gospodarstwa krajowego pp.: Brykczyński, Cielecki, Czech, Garapich, Gniewosz Władysław, Gorayski, Kleski, Krainiński Wincenty, Krzysztofowicz, Lubomirski Kazimierz, Mazikiewicz, Paygert, Potoczok, Rayski, Schnell, Sękowski, Skołoszewski, Struszkiewicz, Tarnowski Zdzisław, Theodorowicz Antoni, Urbański Jan, Vivien, Wiśniewski, Zagórski.

Do komisji kolejowej pp.: Federowicz, Głabiński, Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Lipiński, Męciński, Pastor, Schätzl, Skrzyński, Struszkiewicz, Traczewski, Vivien, Zaleski.

Do komisji petycyjnej pp.: Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Czarkowski, Horodyski, Huza Kostheim, Lityński, Lukas, Michalski, Michałowski, Rudrof, Staruch, Szponder, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Wilezkiewicz, Włodek Filip, Zardecki.

Do komisji podatkowej pp.: Abrahamowicz, Baworowski, Buynowski, Głabiński, Gołuchowski, Götze, Jędrzejowicz Adam, Krainiński Wincenty, Krempa, Loewenstein Oleśnicki, Szponder, Wesoliński.

Do komisji prawnej pp.: Brunicki, Czarkowski Władysław, Fruchtmann, Huza, Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzl, Tarnawski.

Do komisji przemysłowej pp.: Czarkowski, Federowicz, Götze, Kolischer, Lipiński, Andrzej Lubomirski, Małachowski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Milewski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Rutowski, Sękowski, Stapiński, Stojowski, Zardecki.

Do komisji reform agrarnych pp.: Tadeusz Cieński, Czech, Eftimowicz, Garapich, Hupka, Kolischer, Mycielski, Paygert, Płocki, Rutowski, Sękowski, Skałkowski, Stojowski, Struszkiewicz, Trzeciński, Zardecki.

Do komisji sanitarnej pp.: Barabas, Bednarski, Władysław Czarkowski, Władysław Wiktor Czarkowski, Federowicz, Gołuchowski, Jabłoński, Mars, Michalski, Trzeciński, Wilezkiewicz, Wodziecki, Wurst.

Do komisji solnej pp.: Bal, Garapich, Korytowski, Maiss, Mandyczewski, Merunowicz, Roman Potocki, Szajer, Szponder, Zdzisław Włodek, Wurst.

Do komisji szkolnej pp.: Bileczewski, Bobrzyński, Cielecki, Tadeusz Cieński, Czartoryski, Głabiński, Gryziecki, Leopold Jaworski, Władysław Krainiński, Kramarczyk, Krzysztofowicz, Michałowski, Mogilnicki, Morawski, Piniński, Rayski, Stadnicki, Andrzej Szeptycki, Stanisław Tarnowski, Józef Teodorowicz, Tomaszewski.

Do komisji wodnej pp.: Bojko, Klemens Dzieduszycki, Gorayski, Kolischer, Kozłowski, Leo, Kazimierz Lubomirski, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Skołoszewski, Sozański, Stanisławski, Stadnicki, Zdzisław Tarnowski.

Komisja budżetowa odbyła w sobotę wieczorem posiedzenie, na którym wybrała przedewszystkiem ponownie prezesem p. dra Dumajewskiego, wiceprezesami pp.: Kazimierza hr. Badeniego i Dawida Abrahamowicza, sekretarzem p. dra Głabińskiego, zastępcą sekretarza p. Niezabitowskiego. Następnie rozdzielono referaty budżetowe w następujący sposób:

Rubr. I i II. Reprezentacja i zarząd kraju — p. dr. Skałkowski.

Rubr. III. Koszta leczenia, koszta utrzymania w szpitalach i zasiłki, publiczna służba zdrowia i zasiłki dla zakładów sanitarnych — p. dr. Jabłoński.

Rubr. III. Krajowy szpital powszechny — p. dr. Loewenstein.

Rubr. III. Krajowy szpital obłąkanych w Kulparkowie — p. dr. Laskowski.

Rubr. III. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, koszta utrzymania podrzutek we Lwowie i Krakowie — p. dr. Mars.

Rubr. IV. Dobroczynność — p. Niezabitowski.

Rubr. V. Akademia Umiejętności i Rada szkolna krajowa — p. dr. Kozłowski.

Rubr. V. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty, wydawnictwa i rozmaite — p. dr. Głabiński.

Rubr. VI. Pomniki historyczne — p. dr. Leo.

Rubr. VII. Bezpieczeństwo publiczne — p. Skołoszewski.

Rubr. VIII. Komunikacja — p. Stanisław Jędrzejowicz.

Rubr. IX. Budowy wodne i melioracje — p. dr. Rutowski.

Rubr. X. Rolnictwo; zakłady naukowe — p. dr. Milewski.

Rubr. X. Ogólne i poszczególne cele rolnicze — p. Andrzej ks. Lubomirski.

Rubr. X. Komisje agrarne, spółki, włości rentowe i klaszki elementarne — p. ks. Pastor.

Rubr. XI. Górnictwo — p. dr. Korol.

Rubr. XII. Przemysł i rekordzieła — p. dr. Małachowski.

Rubr. XIII. Długi krajowe — p. dr. Oleśnicki.

Rubr. XIV. Pensje emerytalne i zapatrzenia — p. dr. Skałkowski.

Rubr. XV. Opłaty konsumcyjne — p. Urbański.

Rubr. XVI. Rozmaite — p. Skołoszewski.

Rubr. XVII. Dodatki do podatków, — referent generalny p. D. Abrahamowicz.

Zamknięcie rachunków krajowych za r. 1905 — p. dr. Głabiński.

Fundacja hr. Skarbka — p. Sala.

Fundusz propinacyjny — p. dr. Skałkowski.

Najbliższe posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we środę, 20 h. m.

Komisja szkolna na odbytem w sobotę posiedzeniu przydzieliła referat projektu ustawy o seminariach nauczycielskich p. Michałowskiemu, o rozszerzeniu

kompetencji Rady szkolnej krajowej p. Wł. L. Jaworskiemu, referentowi szkolnictwa ludowego.

Poza tem przydzielono referaty: O szkołach ludowych p. Wł. L. Jaworskiemu, o szkołach średnich p. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, sprawozdanie dep. I. Wydziału kraj. część szkolna p. Leonowi hr. Pinińskiemu. Wniosek p. Oleśnickiego o Uniwersytet ruski będzie przed wyznaczeniem referenta przedmiotem generalnej dyskusji w komisji. Najbliższe posiedzenie komisji we środę.

Dziś po południu odbędzie posiedzenia komisje: drogowa i sanitarna, we środę zaś o godzinie 10 rano komisje: budżetowa, prawnicza i szkolna.

W gmachu sejmowym zjawiała się dziś rano u JE. P. Marszałka krajowego deputacja nauczycieli ludowych i przedłożyła mu rezolucję, uchwaloną na wczorajszym wiecu. P. Marszałek krajowy w odpowiedzi swej, danej deputacji, zauważył, iż niczego ani dodać, ani ująć nie może z tego, co powiedział w swej mowie, zagajającej obrady Sejmu. To powinno być dla nauczycielstwa dyrektywą. Przy tej sposobności nadmienił P. Marszałek krajowy, że jakkolwiek na wiecu nie był, doszły jednak do jego uszu opozycje, których ocenienie, czy były dla załatwienia sprawy pożądane, pozostawia sądowi samemu nauczycielstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 lutego. (Tel. pryw.). Magistrat tutejszy oświadczył się za ohesłaniem lwowskiej wystawy higieniczno-przyrodniczej.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 lutego. Prognoza na 18 h. m.: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmienne, miejscami opady, żywe wiatry, powietrze łagodne; później wypogadza się. W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, mierny wiatry, w nocy chłodniej, w dzień powietrze łagodne.

Wiedeń, 17 lutego. Wiener Zig. ogłasza: Najj. Pan nadał staroście dr. Bolesławowi Małachowskiemu w Bruku n. M. tytuł i charakter radcy Namieśnictwa z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 18 lutego. Przybył tu prezes węgierskiego gabinetu Wekerle.

Graz, 18 lutego. Pan Minister kolei Derschatta we wczorajszej swej mowie wskazał najpierw na obstrukcję, która przez długi czas paraliżowała czynności Izby poselskiej i przyczyniła się do ugruntuwania rządów § 14. Reforma wyborcza wniesiona w innych stosunkach, byłaby zdaniem mówcy korzystniejszą wypadła, aniżeli obecnie. Mimo to jednak sądzi mowca, że dla Niemców nie było korzystniejszej chwili dla reformy wyborczej, jak obecna. Dalej mówił P. Minister o usiłowaniu Niemców, aby reforma wyborcza była dla nich o ile możności korzystna. Uchwalenie reformy było koniecznością. Z kolei przeszedł P. Minister do omówienia stosunków z Węgrami, chociaż, jak zaznaczył — nie łatwo mówić o tym przedmiocie, gdyż na Węgrzech nazwa zaraz taką przemowę prowokacją. P. Minister wskazuje na to, iż przez cofnięcie przedłożenia ugodowych ze strony obecnego rządu, rząd ten zachował sobie wolną rękę w dalszych rokowaniach; obecnie niezbędną jest rzeczą stworzyć zupełną jasność co do rozmiarów i treści umowy. Odpiera zarzut uczyniony P. Ministrowi Pradem, jakoby dopuścił się prowokacji tem, iż mówił o możliwości zerwania wspólności. Mowca zapytuje, kto właściwie zaczął pierwszy o tem mówić, Austriya, czy Węgry?

Jeżeli ludność Austrii oświadcza, że jest za ugodą długotrwałą, albo za zerwaniem wspólności, to nie jest to jeszcze groźbą, lecz tylko odpowiedzią na groźbę przeciwnika.

W sprawie parlamentarnego traktowania autonomicznej taryfy cłowej oświadczył P. Minister, że na podstawie pewnego przyrzeczenia rządu węgierskiego nie można przypuścić, aby ten rząd przystąpił do parlamentarnego traktowania taryfy. Czyn podobny byłby w sprzeczności z t. zw. formułą Szella z r. 1899, w której wzajemność na polu cłowo-handlowym wyraźnie jest związana warunkiem, iż na tem polu istniejące stosunki pozostaną niezmienione. W r. 1899 nie było węgierskiej taryfy cłowej, lecz wspólna taryfa. Obrady parlamentarne nad autonomiczną taryfą cłową na Węgrzech byłyby więc naruszeniem wzajemności, nad którym by Rząd ubolewał i które wywołałoby w szerokiej kołach rozgoryczenie. Rząd musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje. Następnie mówił P. Minister o ekonomii:

nych zadaniach nowego parlamentu, o reformie podatkowej, o konieczności reformy administracyjnej. Nowa Izba spełni tylko wówczas pokładaną w niej nadzieję, jeżeli zerwie z tradycją dawnej Izby, mianowicie z małemi frakcyami i z małostkowymi walkami. Niemcy wybrani na zasadzie idei wolności muszą połączyć się w nowej Izbie do wspólnej pracy.

Zgromadzenie właścicieli realności uchwalilo postawić kandydaturę P. Derschatty i p. Hoffmanna-Wellenhofs do Rady państwa z miasta Grazu.

Praga, 18 lutego. Wczoraj odbył się tutaj wiec niemieckiego stronnictwa postępowego; przybyło wielu b. posłów do Rady państwa, posłów sejmowych, przedstawicieli wielu miast niemieckich. Poseł dr. Eppinger w dłuższej mowie wydułszył program stronnictwa, wyraził zadowolenie, iż nowe prawo wyborcze rozrzerza się na te klasy, które były dotąd z prawa głosowania wykluczone. Mowca sądzi, że ze względu na położenie polityczne konieczne jest połączenie się Niemców, aby unikać walki Niemców przeciw Niemcom. Co się tyczy stronnictwa Wszechniemieców, wątpi mowca, aby porozumienie z niem było możliwe. Dalej wskazał mowca na konieczność utrzymania języka niemieckiego, jako języka pośredniczącego, omawiał kwestję urzędników w Czechach i inno.

Na ponownem posiedzeniu omawiano następnie sprawę kandydatur.

Insbuck, 18 lutego. W górach palono wczoraj z inicjatywy tyrolskiego Związku chłopskiego ognie z powodu sankcjonowania reformy wyborczej.

Wielka katastrofa kolejowa.

Nowy Jork, 18 lutego. Przepędzony wracający niemieckimi przedmieści elektryczny pociąg przedmiejski nowojorskiej centralnej kolei żelaznej wykoleił się w sobotę wieczorem o pół do 7 na skrajce ulicy 205. Zabitych ma być 50 osób, a rannych 200. Wiadomość o katastrofie wywołała w mieście nieopisany popłoch. Tłumy mieszkańców tych przedmieść, do których pociąg zdążył, przysypływały na miejsce katastrofy, aby dowiedzieć się o losie krewnych. Przyczyny wypadku dotąd nie zbadano. Wagony stoczyły się z nasypu i zapaliły się. Wezwano lekarzy ze wszystkich szpitali.

Nowy Jork, 18 lutego. Podczas katastrofy kolejowej zginęło, jak stwierdzono — 20 osób, a odniosło rany 50 osób.

Nowy Jork, 18 lutego. O onegdajszej katastrofie kolejowej donoszą, że przyczyną jej była zbyt wielka szybkość jazdy. Cztery ostatnie wagony, w których jechało 150 podróżnych, przewróciły się i zostały zdruzgotane. Wieli zwłok nie można było zupełnie rozpoznać. Policja aresztowała kilku złoczyńców, którzy korzystając z popłochu, obrabowywali ofiary katastrofy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 18 lutego. Onegdaj przyszło tu na ulicy do utarczki między zwolennikami różnych stronnictw, przyczem zraniono śmiertelnie dwóch przechodniów.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. pryw.). Słowo donosi, że sprawa dalszych losów wyższych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem będzie jeszcze raz przed zwołaniem Dumy rozstraszana w Radzie ministrów, która postanowi ostateczne wnioski, celem przedłożenia ich całom ustawodawczym.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. pryw.). Gazeta Polska dowiaduje się z Petersburga ze sfer biurokracji, że stan wojenny w Królestwie Polskiem będzie jeszcze raz przedłożenia ich całom ustawodawczym.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. pryw.). Jak bonoszą tu z Petersburga, postanowili tamtejsi Polacy głosować za listą „kadetów“.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. pryw.). Wobec zwiększenia się liczby napadów na składy monopolowe, przywrócił generał-gubernator wojskową ochronę tych składów w dzielnicach, w których jest wielki napływ kupujących. Żołnierze puszczają tam tylko po trzy osoby do sklepu naraz.

Petersburg, 18 lutego. (Pet. Ag.) Na wniosek naczelnika miasta wykreślono z list wyborczych profesora Maksyma Kowalewskiego, którego „kadeci“ postawili jako swego kandydata. Wykreślenie to usprawiedliwiono między innemi tą okolicznością, że Kowalewski nie mieszka jeszcze roku w Petersburgu.

Petersburg, 18 lutego. W Nowym Margelanie (w okręgu Fergana) wykonano zamach rewolwerowy na gubernatora Pokotyłowa w chwili, gdy wychodził z cerkwi. Gubernator wyszedł cało; sprawców ujęto.

Baku, 18 lutego. Wczoraj zamordowano naczelnika tutejszego portu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowiecki.

NADESLANE.

C. k. uprzyw.
GAL. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady na rachunek bieżący
od 500 kor. począwszy
za opłatą 4 proc. odsetków.
Na wkłady takie będą na żądanie wydawane
KSIĄŻECZKI.
Kwoty do 2.000 koron wypłaca Bank bez
wypowiedzenia.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-
gorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy
ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nie-
uleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą
na oczy, pozbawioną wszelkich środków do
życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyła-
nie łaskawych datków do Administracji
naszego pisma.

Zakład okulistyczny
Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego
b. długoletnich asystentów kliniki ocznej Uniw.
lwowskiego we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw
Katedry.)
Leczenie cierpień ocznych.
Operacje oczne (katarakty, jaskry, zezu i t. p.) Do-
bór szkiele. — Wstawianie sztucznych oczu.

Jako korzystną lokację kapitału
polecamy
4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną po-
czątą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie
en culotte rouge, Les Modes, Femina,
Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout,
Fantasie.

WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje
Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Cassell's Ma-
gazine, Munsey Magazine, Ainslee
Magazine, Everybody Magazine,
Smart Set.

Sokołowskiego

Biurowie dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lutego 1907.
Hotel George'a.
PP. Ks. S. Lubomirski z Rossyi, P.
Hewryk z Łuki.
Hotel Imperial.
P. J. Mars z Sądowej Wiszni.
Hotel Europejski.
PP. T. Dąbrowski z Królestwa Polsk.,
K. Rulikowski i W. Rulikowski z Rossyi, M.
Kowalski z Gniezna, W. Niwicki z Bortnik,
R. Ujejski z Pawłowa.
Hotel Francuski.
P. B. Borkowski z Warszawy.
Hotel Pański.
P. F. Krempa z Padwi.
Hotel Victoria.
PP. K. Udrycki z Mostów wielkich, J.
Turnau z Mikulie, J. Muller z Błyszczewo-
dów.
Grand Hotel.
P. K. Bronec z Siedlisk.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lutego.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	placę	żądają
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	583	593
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	115	140
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.	577	582
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	330	400
	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	placę	żądają
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	110 50	111 20
" " " 4 pr. " los w 50 l.	100 50	101 20
" " " 4 pr. " los w 50 l.	97 40	98 10
" " " 4 pr. " los w 50 l.	101 50	102 20
" " " 4 pr. " los w 50 l.	98 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	98 80	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	98 80	—
4 pr. los w 56 lat	97 80	98 50

III. Obligi za 100 kor.

	b e z k u p	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99 30	100 —
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102 —	— —
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4 1/2 pr. (3 em.)	100 70	101 40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97 20	97 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97 30	98 —
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98 —	98 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95 50	96 20
„ „ „ 4 konwen.	98 10	98 80

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	94
--------------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	placę	żądają
20 frankówka	11 26	11 42
100 rubli rosyjskich srebrnych	19 04	19 25
" " papierowych	249	252
100 marek niemieckich	252	254
	117 40	118

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lutego 1906.

A. Ogólny dług państwa.	placę	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 05	99 25
styczeń-lipiec	99 05	99 25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100 20	100 40
kwiecień-październik	100 20	100 40

Koronowa waluta.	placę	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155 25	157 25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	213	215
" " " 1864 po 100 zł. " "	266	268
" " " 1864 po 50 zł. " "	266	268
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	290	291 60

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 117 20 117 40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. 99 05 99 25

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98 85	99 85
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 75	—
Kol. Ces. Elzbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcyje)	460	462 25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	123 35	124 35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje)	99	100
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99	100

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 50	106 50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	121	123
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 25	100 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	99 20	100 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99 45	100 45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99 60	100 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99 60	100 55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	99 50	100 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	99 55	100 55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	99 45	100 45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99 55	100 55
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98 75	99 75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99 10	100 10
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku 1894 4 pr.	99 05	100 05
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 75	117 75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	placę	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95 40	95 60
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	151 50	153 50
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201 50	203 50
" " " 50 zł. (100 kor.)	201 50	203 50

Koronowa waluta.	placę	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kronacy i Slawonii	96 10	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95 20	96 10

F. Inne publiczne pożyczki.

Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105	106
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97 45	98 45
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 80	102 80
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	97 35	98 35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	99	100
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95 35	96 35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100	108
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	174 15	175 15

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98 75	99 50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271	281
" " " 1889 3 pr.	282 75	292 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	101 60	102 60
" " " 4 pr. stare	98 75	99 75
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 25	111 25
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100 35	101 35
" " " 60 l. 4 pr.	97 40	98 40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97 30	98 30
" " " 4 pr. los. 41 lat	98 50	99
" " " 4 pr. stare	98 50	99
Banku "kraj." dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101 50	102 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100 65	101 65
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	97	98
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99 30	100 25
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99 85	100 85

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115	116
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	115 25	116 25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91 75	92 75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	98 70	99 70
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102 90	103 90
" " " 1890 4 pr.	99 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł.	22 50	24 50
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	445	455
Clary 40 zł. m. k.	139 50	146 50
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	80	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93	99
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56	63

Koronowa waluta.	placę	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	174 50	184 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46 75	48 75
Czerw. krzyża austr. tow. 5 zł.	28	30
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	56	60
Salma 40 zł. m. k.	195	204
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83	93

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317	317 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3560	3570
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686	687
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	835 50	836 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597	—
Galic. banku hip. 200 zł.	599 50	602 50
" " dla han. i przem. 200 zł.	124	126
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468 50	469 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1766	1777 50
" Związku (Unionbank) 200 zł.	590 60	591 60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	245 50
Zivnostenska banka 100 zł.	245	246

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	480	485
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	640	648
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610	5640
Kol. Lwów-Betzev (ake. pierw.) 200 zł.	420	430
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578	580
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372	376
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1041	1047

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brück 100 zł.	768	771
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	640	648
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	624 50	625 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2642	2652
Schodnicy 500 kor.	596	602
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	425	427
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	287	288

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241 02 1/2	241
Paryż za 100 franków	95 47 1/2	95 60
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 52 1/2	117 72 1/2
Włoskie banki	95 37 1/2	95 47 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 40	95 55

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	11 36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 09	19 12
20-markówka	23 50	23 58
Rosyjski półimperyál	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 60	117 80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 40	95 60
Ruble	2 53	2 53 1/4

Licytacje.

L. cz. E. 201/6 (6) (1224 2—3)

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliezu odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności lwh. 1523 gminy Halicz składającej się z domu mieszkalnego z przybudowaną komórką i drewnitnią.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 504 kor.

Najniższa cena wynosi 252 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 580/6 (6) (1218 2—3)

Dnia 7 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw II. tut. sądu licytacja realności objętej whl. 1032 ks. gr. Winniki.

Nieruchomość powyższą oceniono na 2030 kor.

Poniżej ceny 1353 kor. 32 hal. sprzedaż niedopuszczalna.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 3 tutejszego sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. E. 1352/6 (6) (1214 2—3)

Na żądanie Naści Tejsar w Błudnikach zastąpioncy przez dra Gabryela Bachera adwokata w Stanisławowie odbędzie się dnia 22

lutego o godz. 10:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności whl. 310 gminy Błudniki stanowiącej współwłasność Naści Tejsar Warwary Dubel Doni Kurylak zam. Sawczuk Katarzyny Szoturna, Iwana Kuziów, Hnata Kuziów, Tekli Kuziów zam. Rabarskiej, Maryi Tejsar, Kościa Kuziów, Andrija Swistelnickiego, Hanuski Swistelnickiej, Katarzyny Swistelnickiej, Hasi Tejsar, Julanny Tejsar, Ołeksy Kuziów, Nykoły Swistelnickiego i Izaaka Dawida Freibruna, a to celem zniesienia współwłasności tej realności.

Wobec tego wierzycielom na realności tej zabezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Realność powyższą składa się z gruntów ornych tudzież pastwisk.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi kwotę 5210 kor.

Cena wywołania wynosi kwotę 3473 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tut. sądzie w biurze Nr. 8.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 8 lutego 1907.

L. cz. E. 1902/6 (9) (1184 2—2)

Na żądanie Michała Pinkasa Wertheimera, kupa w Trzebini, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, Judy Wertheimera własnej, obejmującej piętrowy dom murowany, w rynku pod Nk. 108.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 17.831 kor.

Najniższa cena wynosi 8915 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. E. 4227/6 (1287)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się dnia 19 marca 1907 o godz. 9 przed południem licytacja gospodarstwa wiejskiego w Korczynnie Nr. 51 wyk. hip. ocenionego na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 9 stycznia 1907.

L. cz. E. 1249/6 (5) (1250)

Dnia 21 marca 1907 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Lubaczowie odbędzie się licytacja połowy realności objętej whl. 561 gminy Oleszyce miasto, składającej się z ph. lk. 443, na której stoi dom murowany z cegły blachą cynkową kryty, mieszczący 3 sklepy frontowe, 2 nyże, 2 obszerne pokoje i komorę wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1964 koron 20 hal., przynależności zaś na 13 kor.

Najniższa cena wynosi 1309 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. 2098/6 (6) (1251)

Dnia 27 lutego 1907 o godzinie 8-30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacja 3/5 części realności whl. 548 ks. gr. gm. kat. Uście ziel., składającej się z 3/5 części pgr. 727/2 i 728/2, stanowiące ogród wcielony do 1 klasy kultury i tworzące jeden kompleks o przestrzeni łącznej 20 ar. 10 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 216 kor.

Najniższa cena wynosi 144 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 17 stycznia 1907.

L. 3426/907 I. (1262)

Sprzedaż dębów i sosen.

Dnia 28 lutego (czwartek) 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w I. Departamencie Magistratu we Lwowie licytacja ofertowa na sprzedaż na piu 1516 sztuk dębów i 290 sztuk sosen wyznaczonych w rewirach gminy miasta Lwowa w Zubrzy i Brzechowicach.

Warunki licytacyjne i szczegółowe wykazy tego drzewa przeglądane można w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 12 lutego 1907.

L. cz. E. 1435/6 (1) (1281)

Na żądanie Mojżesza Eisenberga w Mielnicy odbędzie się dnia 21 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacja realności whl. 115 gm. Niwra Kałyny Wiziak własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z pgr. lk. 976/2 i 1771 rola.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 734 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mielnica, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. E. 58/7 (3) (1272)

W skutek uchwały z dnia 13 lutego 1907 l. cz. E. 58/7 (3) sprzedane będą dnia 26 lutego 1907 o godzinie 11 przed południem w Niewistce w drodze publicznej licytacji: 300 sreb do mostu, 160 pułek do układania dachówek, 47 futryn dębowych, 50 ram do okien, 30 szneli dębowych, 29 rur betonowych, 14 cymbryn, 200 płytek, 3 formy do rur, przyrząd żelazny do młynka, faeton, 150 cegieł cementowych, 44 mtr. piasku, 10 mtr. szutru, pościel, sprzęty i inne drobne rzeczy.

Przedmioty te można oglądać dnia 26 lutego 1907 między godziną 8 a 11 przed południem w Niewistce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Brzozów, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. E. 2035/6 (5) (1255)

Dnia 22 marca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Szezerze licytacja realności objętej wyk. hip. l. 39 ks. gr. gminy Horbacz, składającej się z parc.

bud. lk. 68, na której znajdują się dom mieszkalny, stajnia, stodoła, oraz parcel rolnych i łąk.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 2050 kor.

Najniższa cena wynosi 1366 kor. 64 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szezerze, dnia 29 stycznia 1907.

Upadłości.

K. cz. S. 1/6 (II) (1266)

Obwieszczenie.

Gdy na wyznaczonej po myśli § 74 ust. konk. audyencji do wyboru zarządcy masy w konkursie Towarzystwa handlowego w Sanoku żaden wierzyciel nie stanął, przeto aż do terminu likwidacyjnego pozostaje ustanowiony od Sądu przy otwarciu konkursu tymczasowy zarządca masy dr. Natan Nebenzahl nadal przy urzędzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. S. 3/3 (155) (1267)

Edykt.

Uchwałą tego Sądu z dnia 16 września 1903 liczba czynności S. 3/3 (1) utworzony konkurs do majątku Spółki komandytowej przemysłu drewnianego w Ciśnie A. Sieckenius i Spółka uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22 grudnia 1906.

Konkursa.

L. 4347/1121 (II.) (1195 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w klasach równorzędnych c. k. gimnazjum w Nowym Sączu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 28 lutego 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 7 lutego 1907.

L. 4347/1121 (II.) (1195 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w klasach równorzędnych c. k. gimnazjum w polskim językiem wykładowym w Tarnopolu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 28 lutego 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 7 lutego 1907.

L. 4347/1121 (II.) (1195 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazjum w Nowym Targu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory, systemizowane dla zakładów średnich niezupełnych.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania zaopatrzone w po-

trzebne dokumenta, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 28 lutego 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 7 lutego 1907.

L. 4347/1121 (II.) (1195 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. szkole realnej w Żywiec ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory systemizowane dla zakładów niezupełnych.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 28 lutego 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 7 lutego 1907.

L. 18288/II. (1222 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych a) w Łabowej, b) Nowosiółce kostiukowej i c) Wysoczce, z poborami: ad a) 3 klasy, 4 stopnia, ad b) 3 klasy 6 stopnia i ad c) 3 klasy 6 stopnia i ryczałem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 lutego b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lutego 1907.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. II. 43/7 (1) (1196 3—3)

Edykt.

Przeciw Paulinie Malinowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Antoniego Komadowskiego z Bełżca pozew o udzielenie zezwolenia na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 400 kor. ciężącego na realności whl. 154 gm. Bełżec za złożeniem sumy 100 kor. do depozytu sądowego.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 marca 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Pauliny Malinowskiej ustanawia się pana dr. Horowitza adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 31 stycznia 1907.

L. cz. Vr. 2005/6 (31) (1181 2—3)

Obwieszczenie.

Jurko Kulyk skazany został za zbrodnię kradzieży kwoty wyż. 127 kor. 22 hal. na szkodę nieznanej właściciela w okolicy Buczacza w lecie 1906 i tę kwotę złożono w tut. sądzie podatkowym z tem, że pgszkodowanego się wyzywa by do roku swe prawa do tej kwoty wykazał, gdyż po upływie 30 lat kwota ta względnie resztująca kwota 113 kor. 36 hal. na rzecz Skarbu Państwa wydana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Stanisławów, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. C. I. 38/7 (2) (1282)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Miruckiemu, przedtem w Nastasowie wniósł Jurko Mirucki w Nastasowie pozew o własność p. gr. 1581/2 w Nastasowie.

Rozprawa odbędzie się dnia 21 lutego 1907 o godz. 10 rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Mirucki w Nastasowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, dnia 15 lutego 1907.

L. cz. C. II. 36/7 (1) (1256)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Janowi Bulandzie wniosła Kunegunda Bulandowa z Barcie pozew o zapłatę 1000 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 23 lutego 1907 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jana Bulandy ustanawia się kuratorem p. Michał Górke z Barcie który zastępywać go będzie w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. C. I. 29/7 (2) (1276)

E d y k t.

Przeciw Szymowi Kuskowi z Harty, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. w Dynowie przez Wojciecha Galeja opiekuna nielet. Ludwika Błonskiego pozw o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 lutego 1907 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Szymona Kuska ustanawia się pana Kazimierza Piątkiewicza c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Kuska w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. C. IV. 16/7 (3) (1302)

E d y k t.

Przeciw Feliksowi Przybylu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Salomeę z Przybyłów Jajeńnicę w Niewodnej pozw o uznanie własności 1/2 realności objętej whl. 846 ks. gr. gm. Wysocka i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 lutego 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Feliksa Przybyły ustanawia się pana Stanisława Władki gospodarza kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Przybyły w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. C. 38/7 (1) (1249)

E d y k t.

Przeciw Maryi Wolf, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Adama Karniewskiego właściciela dóbr Brandysówka pozw o uznanie wierzytelności hipotecznych 125 kor., 338 kor., 40 kor., 15 kor. i 9 kor. 88 hal. zpn. za umorzone i ich ekstatulację.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 lutego 1907 godzinę 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Nowosada woźnego zakładu głuchoniemych we Lwowie kuratorem, który zastępywać będzie Maryę Wolf w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 10 lutego 1907.

L. cz. C. I. 79/7 (1) (1269)

E d y k t.

Przeciw Judzie Blemmer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ignacego Adlera pozw o 510 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 marca 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego zmieszca pobytu Judy Blemmera ustanawia się pana dr. Rosena adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Tarnopol, dnia 4 lutego 1907.

Spadki.

L. cz. A. 320/6 (4) (1217 2—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że w dniu 13 marca 1906 w Tłumaczu zmarł Chaskel Schlos bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Maks Letz, adwokat w Tłumaczu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tymi przynależnymi, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do

spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. A. 213/3 (10) (1211 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że dnia 12 sierpnia 1894 w Laszkach górnych, zmarła Olena Bodnar ur. Rybok, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowiła dziedzicami, a to: Stefana Bodnar, Hanuskę Bodnar i Jewkę Bodnar.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana Bodnara nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek pozostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Ilkiem Rybakiem ustanowionym dla nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 29 października 1906.

L. cz. A. 514/5 (9) (1244 1—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w dniu 14 maja 1834 w Maryampolu zmarł Selig Jonas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Salomon Sternberg kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przynależnymi, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 26 października 1906.

Amortyzacje.

G. Z. T. 1/7 (1) (1178 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Filiale der Anglo-österreichischen Bank in Brünn wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen am 31 October 1906 fälligen Prima-Wechsels de dato Brünn den 13 Juni 1906 über 172 K. 42 h. eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert ihn binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Erlassung des Ediktes in Lemberger Zeitung angerechnet dem Gerichte vorzulegen, widrigenfalls der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung V.
Przemysł, 31 Jänner 1907.

L. cz. T. V. 18/6 (2) (1142 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Natan Rosenbaum, syn Groima vel Grona i Rebeki z Offenów Rosenbaumów, urodzony w Wysokiej 2 lutego 1865 w roku 1872 z rodzicami gminę rzeczoną opuścił w niewiadomym kierunku i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Adolfa Scheibera, jako ojca małoletnich dzieci po Emmie z Rosenbaumów Scheiberowej, siostrze Natana Rosenbauma postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi drowi Gustawowi Holtzerowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Natana Rosenbauma wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Natana Rosenbauma.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. IV. 1/7 (2) (1204 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Weroniki Mroczek w Strzegocicach wdraża się postępowanie celem

amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładowej Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie Nr. 2478 na kwotę 400 kor. opiewającej, a na imię Weroniki Mroczek wystawionej.

Posiadacza powyższej karty wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. T. 97/6 (1) (1232 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ozyasza Stieglitz, kupca w Zagórz, wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionej karty następującej treści: „Lemberg, den 29 August 1906 für 1433 K. 7 h. Vier Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine Eigene die Summe von Kronen Tausendvierhundert dreissig drei 7 h. den Werth und stellen ihn auf Rechnung — Bericht — Herrn Karol Perutz in Lemberg; Aron Jarmusz mp. pr. K. Perutz Johann, Nepomuk Kaan mp. in dorso Aron Jarmusz mp.“

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 28 grudnia 1907.

Ч. сп. Т. 3/7 (4) (1105 2—3)

Амортизация.

На внесене гр. кат. церкви в Вовни вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно внескодательни загинувшої книжочки шадности Каси задаткової в Стрию ч. 438 з 1 липня 1906 на суму 815 кор. 29 сот.

Держителя повнешой книжочки шадности взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяцей, бо в противнім разі по ухвалі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Стрий, дня 31 січня 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 59 Stow. II. 14 (1234 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo komi-sowo-zaliczkowe w Podgórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Na walnem zgromadzeniu członków w dniu 20 stycznia 1907 odbytem, uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i wybór likwidatorów, którymi ustanowiono dotychczasowych członków zarządu a to Józefa Rabinowicza

i Pinkusa Landaua, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisaną lub stampilą wyciśniętą nazwą firmy z dodatkiem „w likwidacji“ położą swoje własnoręczne podpisy.

Wierzycieli wzywa się, aby się ze swoimi wierzytelnościami zgłosili do stowarzyszenia.

Data wpisu: 26 stycznia 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 74 Rg. B. I. 3 (1233)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze filia w Krakowie“.

Firma filii w Krakowie opiewać będzie obecnie z dodaniem polskiego tłumaczenia jak następuje: „Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze — Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze filia w Krakowie.“

Dzień wpisu: 1 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 42/7 (1144)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żolyni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa odbytem w Żolyni dnia 14 stycznia 1907 uchwalono zmianę statutu w §§ 2 i 31.

Rzeszów, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 273/6 Stow. I. 411 (1007)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lipica górna. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Lipicy górnej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcji wystąpili Jakób Nowicki, Jan Nowak i Leon Witkowski oraz zrezygnowali Alfred Głowiński przełożony Zarządu i Karol Jakób członek Zarządu.

Członkowie dyrekcji wybrani Jakób Nowicki, Jan Nowak i Leon Witkowski jako członkowie zaś w miejsce Alfreda Głowińskiego i Karola Jakóba zostali wybrani Kazimierz Czerniński jako przełożony zarządu właściciel dóbr Lipicy górnej i Michał Waliszkievicz jako członek Zarządu rolnik z Lipicy górnej.

Data wpisu: 6 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 6 października 1906.

Doniesienia prywatne.

VIII. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego „Pomoc“ w Błazowej odbędzie się dnia 24 lutego 1907 r. o 5 godzinie po południu.

Ks. Leon Kwiatkowski

prezes.

Ogłoszenie.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, stow. zarej. z ogr. poręką w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 3 marca 1907 o godz. 4 po południu w lokalu Zakładu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków za rok 1906 i udzielenie absolutorium Dyrekcji.
2. Rozdział czystego zysku.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 7 sierpnia 1905 rewizji, tudzież uchwały dotyczące się sprawozdania i przyjęcie takowego do wiadomości.
4. Zmiana statutu, w szczególności zmiana §§ 1, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 23, 24, 26, 30 i 32.
5. Uregulowanie wynagrodzenia dla członków Dyrekcji.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego § 26 ust. 12 statutu, odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 6 wieczorem.

Józef Nathansohn

sekretarz.

P. Holländer

Prezes Rady Nadzorczej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Zyblukiewiczza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na
parterze zaraz do wynajęcia.



Szprycowanie Matico
PP. Grimault i Co, Aptekarzy w Paryżu
Przyrządzone wyłącznie z liści
peruwiańskiej rośliny *Matico*,
szprycowanie to zasłużyło sobie
w przeciągu lat kilku na powsze-
chne wzięcie. Leczy w bardzo
krótkim czasie najpoważniejsze
rzeżączki.
W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikola-
seha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera,
Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniew-
skiego, Redyka i Mikulego.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samo-
istne konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe. Stow-
arzyszenia urzędników udzielają pod jak najdo-
godniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty
pożyczek osobistych.

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentrallleitung
des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8— za
pół kgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Polecamy

z gwarancją piętą, własnego wyrobu

Sypialnie kompl. z lustr. i marm.	od K. 450—
Jadalnie z marm. i krzesłami	300—
Garnitury salonowe najstar. wykończ.	200—
Łóżka żelazne szafkowe z materacem, koł- drą i poduszką razem	40—
Otomany kryte silną materją	50—
Kanapa łóżko najstar. wykończone	75—
Toalety mahon. z lustrami	40—
Krzesła skórą kryte	11 50
Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte, stoliki fantazyjne.	

Przed podróżowaniem zakupiony ogromny zapas portier, firanek, skór, pledów,
koców, materij meblowych, dywanów, chodników oraz kołder i materaców sprze-
dajemy po dawnych niskich cenach. — Przy większych zamówieniach
spłaty najdogodniejsze. — Wszelkie zamówienia i przerabiania przyjmujemy i wy-
konujemy we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i poscielowych.

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku zapra-
sza na doroczne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 1 marca 1907 o godzinie 4 po południu
w sali urzędu gminnego.

Porządek dzienny:

- I. Odczytanie sprawozdania z lustracji odbytej dnia 6 września 1906.
- II. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- III. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
- IV. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wnioski Rady nadzorczej o udzielenie Dy-
rekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
- V. Rozdział zysku.
- VI. Wybór Dyrekcyi.
- VII. Wybór Rady Nadzorczej.
- VIII. Wybór komisji rewizyjnej z 3 członków.
- IX. Wnioski samoistne.

Frysztak, dnia 15 lutego 1907.

Ks. F. Prusak, dyrektor.

Ks. Edward Glatzel, prezes.

Walne Zgromadzenie

Tow. Szpitalika dla ubogich dzieci pod nazwą Św. Zofii odbędzie się w po-
niedziałek dnia 25 lutego o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miasta Lwo-
wa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawa układu z c. k. Rządem w sprawie budowy kliniki dla chorób dzieci.
3. Upoważnienie do zawarcia umowy, podpisania tejże i zaciągnięcia pożyczki na
budowę kliniki.
4. Wnioski i interpelacje.

Lwów, dnia 15 lutego.

Dr. LILLEN E.
sekretarz.

Dr. FESTENBURG
prezes.

1907.

Rok IX.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na teści pisma składają się utwory: klasyczne, salonna, tancerne, wzięte z oper, operetek
oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Wszystkie utwory drukują się w oddzielnej okładce.

W składzie: 12 numerów w roku i 12 numerów w roku.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

- a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości r. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za r. 1
kop. 50 SZYNNĄ METODĘ LESZETYSKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 20.)
- b) Jako nadawczyjane premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrana posiadacz kw. którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały tańsze cyfry
główniej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowana w czerwcu 1907 roku).

Karty abonentów zamieszanych będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Redaktor i wydawca Leon Chojecki.

Agencja na Galicyę we Lwowie u St. Sokolowskiego
Pasaż Hausmana 9.

Prezes Rady Nadzorczej Spółki kredytowej członków
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowa-
rzyszenia zarejestrow. z ograniczoną poręką, ogłasza, że

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej odbędzie się w Krakowie dnia 16 marca
1907 o godz. 5 po południu w sali obrad Towarzystwa
wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa 1. 8
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracji przez Związek stowarzy-
szeń zarobkowych i gospodarczych w myśl § 8 ustawy rewizyjnej z dnia 10
czerwca 1903 Nr. 133 Dz. p. p.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1906
i udzielenie absolutoryum.
3. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu
rezerwowego przeznaczonych.
4. Uchwalenie zmian statutu.
5. Wybór zastępcy członka Rady Nadzorczej.
6. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków, odbędzie się w myśl § 24
statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym
tegoż samego dnia o godz. 6 wieczorem, bez względu na ilość obecnych
członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książ-
ką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dy-
rekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w przechowaniu Dyrekcyi.

Dr. Konstanty Lipowski.

Ogłoszenie.

Dnia 7 marca 1907 o godzinie 2 po południu, odbędzie się
w sali posiedzeń Rady miejskiej

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, stowarzyszenia
zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, z następującym porząd-
kiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok administracyjny 1906.
2. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków
za rok 1906.
3. Odczytanie wyniku z lustracji Związku przeprowadzonej w Towarzystwie w roku
1906.
4. Rozdział czystego zysku z r. 1906.
5. Wnioski członków.

Grybów, 16 lutego 1907.

Prezes Rady nadzorczej
Ks. Leon Tarsiński.